Nr 148. Kraków 1 Lipca — Wtorek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny frańko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 30 czerwca.

W obec dwóch spraw natarczywie wpływających na położenie polityczne Europy, jakiemi są sprawa włoska i wschodnia, wszystkie inne albo są podrzędnego znaczenia i w pewnem zamkniętem tylko obracają się kole, jak się to dzieje ze wszystkiemi kwestyami niemieckiemi, albo też dają się dopiero niewyraźnie dostrzegać w perspektywie przyszłości. Dyplomacya pragnie się spiesznie uwinąć ze sprawami obecnie ją zajmującemi, ścieśnić ich zakres, tudzież niedopuścić, aby się z niemi zeszły owe przewidywane kwestye nadciągające na politycznym horyzoncie, lub też aby się z niezałatwienia chwilowych sporów nierozwinęły wielkie sprawy europejskie. W sprawach włoskiéj i wschodniéj stara się przeto dyplomacya o zlokalizowanie każdéj kwestyi Tym sposobem chciano uniknąć chaotycznego zmieszania interesów różnorodnych, z którego wyjście niedałoby się przewidywać. Lubo więc żyjemy w czasach, kiedy wielkie polityczne, socyalne, ekonomiczne przemiany pod oczami się naszemi odbywają, lubo posiadamy środki jawności jakich dawne wieki nieznały, wszelako patrząc na codzienne posuwanie się spraw publicznych, tracimy z oczu wybitne ich punkta. Gdyby też nam przyszło ściśle oznaczyć, jak dalece w upłynionym tygodniu zmieniło się położenie polityczne Europy, nieumielibyśmy zdać z tego rachunku, a przecież historya naznaczy ten krótki przeciąg czasu kilku ważnemi wypadkami albo odniesie do niego skutki poprzednio zaszłych. Jeden z publicystów powiedział, że pomimo kolei żelaznych, telegrafów, statków parowych, parlamentów, not dyplomatycznych i jawności druku, nie lepiéj nam znane dzieje ostatniego powstania indyjskiego i stłumienia go przez Anglików, od dziejów wyprawy Aleksandra Wgo do Indyj. Zastósowawszy te słowa do chwilowego położenia, nie jesteśmy w stanie ocenić, czy wypadki belgradzkie i czarnogórskie są tylko odosobnionemi epizodami, lub też genetycznemi chwilami kwestyi wschodniéj; czy zjazd biskupów w Rzymie i adres ich będzie tworzył tylko kartę w dziejach kościoła, czy też stanie się powodem stanowczego w kwestyi włoskiéj przesilenia.

W położeniu Włoch nic się niezmieniło. Zapowiedziane zmniejszenie załogi francuskiej w Rzymie nie wpłynie bezpośrednio na stan rzeczy; albowiem nie liczba żołnierza francuskiego powstrzymuje zapędy czy to wewnętrznego ruchu, czy najścia wojsk włoskich, lecz w ogóle fakt trzymania tam załogi francuskiej. Jeżeli wszelako zmniejszenie jej ma być wstępem do ewakuacyi, wtedy dopiero nabiera ono cechy ważnego politycznego wypadku. Podobnież rzecz się ma z zapowiadanem przez Rosyę uznaniem królestwa włoskiego. Uznanie to może mieć polityczną donioslość wtedy tylko, jeżeli się z niem wiążą jakowe warunki ze względu na emigracyę lub rachuba co do przyszłego stanowiska Włoch w sprawie wschodniej. Nie sądzimy, aby za Rosyą poszły w tym razie Prusy, jak to przewidywano. Krok taki gabinetu pruskiego byłby wymierzony przeciw Austryi, a już zagrażał jéj za przeszłego gabinetu, lecz wtedy miał on właściwy cel, którym było zyskanie supremacyi Prus w Niemczech na podstawie idei narodowości; dziś zaś polityka gabinetu pruskiego znacznym uległa zmianom w obec Niemiec, a przeto Prusy niemają już więcej powodu okazywania Austryi swej niechęci lub nawet nieprzyjaźni. Co do Rosyi, rzecz inna. Uznanie Włoch przez Rosyę, lubo przeciwne zasadzie legitymizmu, którego obrońcą mieniła się być Rosya odkąd książęta Angoulême i Artois pod jej się skrzydła chronili, może być wytłomaczone albo interesem odgrywania roli państwa liberalnego, albo zamiarami na Wschodzie. Fałszywe to zresztą było o Rosyi mniemanie, które ją, najmłodsze z państw europejskich, czyniło obrońcą najstarszej teoryi politycznej jaką jest legitymizm; ją, która przez najczęstsze zmiany dynastyczne przechodziła, kazało uważać za opiekunkę prawowitości monarszej; ją, która zaborami wzrosła, robić stróżem praw cudzych; ją, która w plemienności i religii swej szuka podpory moralnej dla swoich zamysłów na Wschodzie, poczytywać za przeciwnika jedności włoskiej i obrońcę władzy świeckiej papieżów. Uznanie Włoch przez Rosyę byłoby nadto oznaką, że nie legitymizm jest węzłem utrzymującym jeszcze z sobą resztę przyjacielskich stosunków między trzema członkami niegdyś świętego przymierza. Gabinet petersburski przyznałby tylko, że mniéj pomocną mu być może Austrya ze względu na Polskę, niż szkodzić mu mogą w kwestyi polskiej Francya i Włochy.

Wypadki serbskie nie wpłyną bezpośrednio na poruszenie sprawy wschodniej, bo samo położenie geograficzne tego księstwa i sąsiedztwo Austryi stoją temu na zawadzie. Jeżeliby jednak które z mocarstw europejskich chciało poruszyć kwestyę wschodnią, Serbia będzie mu pomocą. Dziś czy Turcy ustąpią z zajmowanych przez siebie warowni lub nie, znaczenie wypadków belgradzkich jest tylko lokalne. Rozwinięcie się atoli powstania w Bośnii mogłoby i Serbię zniewolić do działania bezpośredniego. Powstanie bośniackie, jako środek do osłabienia Turcyi, niemoże liczyć na rezultat polityczny jeżeli które z mocarstw nieweźmie go pod swoją wyłączną opiekę. Kwestya wschodnia nie nad Driną i Narentą, lecz nad Sekwaną, Tamizą i Newą poruszoną być może. W tej chwili Francya i Rosya niemają interesu i przygotowanych środków dla korzystania z wypadków w Bośnii lub Serbii, i dla tego nie widzimy zmiany w położeniu politycznem Europy ze względu na sprawę belgradzką.

Wyprawa meksykańska, która wchodziła w zakres wielkich kwestyj publicznych przez to że mogła się stać ważną pod względem stosunków Francyi do Anglii, straci na swej ważności, jeśli się stwierdzi doniesienie, że gabinet tuillierejski zaniechał zamiarów swych okupacyjnych i dynastycznych. Wieści te jednak *służą może jedynie na to, aby uśpić* czujność Anglii. Wszelako byłoby to zawcześnie twierdzić, jaką rolę odegra jeszcze kwestya meksykańska, tak ze względu na rozstrzygnięcie sporu Stanów Zjednoczonych jak i na stanowisko Anglii do wszystkich spraw amerykańskich. Jeśliby na prawdę Francya zamiary swoje za oceanem sprowadziła do drobnych rezultatów, byłoby to dowodem, że czuje potrzebę utrzymania w Europie całego wpływu swego niezamąconego niechęcią Anglii.

Wewnętrzne sprawy bywają także potężnemi czynnikami w politycznym ruchu państw europejskich. Mogą one albo popchnąć albo powstrzymać działanie państw na zewnątrz. Pod tym względem w Austryi na kwestye włoską i wschodnią zapatrywać się można tak z pomocą finansowego położenia, jako i z pomocą kwestyi węgierskiej; w Rosyi zaś sprawa polska niejednokrotnie była pobudką lub zaporą do czynnego wystąpienia. W tej chwili pracują w Wiedniu nad wynalezieniem środka, któryby zbliżył Węgry do monarchii i wspólne interesa wyrobił po obu stronach Litawy; w krajach zaś polskich pod rządem rosyjskim gdy nie zdołano przełamać przez lat z okładem trzydzieści narodowej siły, ani nie zrozumiano jakim ona mogłaby być dzielnym czynnikiem w planach zewnętrznej polityki, przemyśliwają teraz nad projektami zmian, które niemają w sobie ani zarodu trwałości, ani wyrazu szczerości. Polska mogła być wielką dla Rosyi tamą, przez samą negatywną rolę swoją, lecz aby ją użyć za pomocnicę w planach gabinetu petersburgskiego, na to się ona nie przyda.

KORESPONDENCYA CZASU.

Poznań 26 czerwca.

Doczekaliśmy się nareszcie owego tygodnia gwarnego życia, zjazdu, towarzystw i narad. Zdaję wam zeń niniejszem pokrótce i pobieżnie sprawę, gdyż szczegółowa i dokładna historya naszego wielkiego tygodnia, przekraczałaby granice zwykłej korespondencyi.

Jak już donosiłem w jednym z przeszłych listów, inaugurował bardzo świetnie i zaszczytnie zatrudnienia i zebrania nasze świętojańskie, uroczysty wjazd arcybiskupa Przyłuskiego dnia 21 b. m. Przez dwa dni następne to jest w niedzielę i poniedziałek była pauza, z wyjątkiem uroczystszej na ten raz, niż zwykle, procesyi Bożego Ciała, na której celebrował co dopiero przybyły arcybiskup i przyjazdu delegatów Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego. Delegacya ta składala się z pp. jenerała Kruszewskiego zdawna tu nam znanego, ks. Henryka Skrzyńskiego, Henryka Wodzickiego, Benoego, Ostaszewskiego, dwóch Niedzielskich, później nieco przybyli ze Lwowa p. Morozowicki i p. Aleksandrowicz z Podlaskiego. Nie uwierzycie, jak nas ten dowód współczucia i łączności dalszych stron naszego kraju rozrzewnił i ucieszył! W naszem zagrożonem, kłopotliwem, trudnem położeniu, w naszem stanowisku *na kresach* Polski i Słowiańszczyzny, jest dla nas niezrównaną pociechą, każda twarz polska, każdy rodak z innych prowincyj naszych. Nie pytając o osoby, witamy we wszystkich braci, poświadczających nam samym faktem swej bytności, żeśmy niezapomniani przez resztę Polski, że w naszych utrapieniach i kłopotach możemy liczyć na sympatyczne serc bicie, jak Polska długa i szeroka!

Po zapoznaniu się z prezesem naszego Towarzystwa Rolniczego p. Adolfem Łączyńskim, odwiedzili najprzód delegaci razem z nim nasze Towarzystwo Przyjaciół Nauk, na którego poniedziałkowym posiedzaniu czytał właśnie zajmującą rozprawę „O bitwie Maciejowickiej“ sekretarz towarzystwa p. Leon Wagner. Dnia następnego, we wtorek 24 czerwca, rozpoczęły się nareszcie w wielkiej sali Bazarowej czynności Towarzystwa Rolniczego. Zebranie nie było liczne, gdyż pierwszego dnia miały się tylko odbywać czynności pojedyńczych sekcyj, a na drugi dzień dopiero nastąpić walne zgromadzenie całego Towarzystwa. Po krótkiem zagajeniu posiedzenia przez prezesa towarzystwa p. Łączyńskiego; po powitaniu przezeń delegatów krakowskich i odpowiedzi p. Henryka Wodzickiego, rozłączyło się towarzystwo i poszło obradować w sekcyach. Najważniejszym rezultatem tych narad sekcyjnych z dnia 24 czerwca było przyjęcie wniosku p. Nestora Koszutskiego, zmierzającego do podniesienia przemysłu krajowego przez połączenie instytutu politechnicznego z mającą się złożyć szkołą rolniczą. Około godziny czwartej udało się całe zgromadzenie wraz z delegatami krakowskimi na wspólny obiad do sali Bazarowej, podczas którego wznoszono kolejno toasty na cześć przybyłych rodaków z Krakowa, na cześć Warszawy, Litwy i Rusi, wreszcie wszystkich części Polski. Z podziękowaniem na cześć Poznania i Poznańskiego wniósł pięknie i wymownie toast p. Morozowicki ze Lwowa.

Dzień następny, 25 czerwca, był o wiele więcej ożywiony. Jako na termin walnego i ogólnego zebrania całego naszego Towarzystwa rolniczego, zjechało się z różnych stron Poznańskiego przeszło 300 osób. Po wysłuchaniu rannej mszy w kościele farnym, w czasie której, mianowicie delegaci krakowscy swym pięknym strojem polskim powszechną na siebie uwagę zwracali, udali się zgromadzeni do Bazaru, gdzie wielka sala znalazła się wkrótce całkiem prawie zapełnioną. Po przedstawieniu delegatów krakowskich, całemu zgromadzeniu i po prześlicznem powitaniu go przez p. Morozowickiego, zagaił prezes towarzystwa, p. Łączyński posiedzenie. Pierwszym przedmiotem zapisanym na porządku dziennym było sprawozdanie zarządu z ubiegłego półrocza. Odczytał sprawozdanie to członek zarządu p. Kantak. Jak ze wszystkich spraw i szczegółów życia naszego publicznego, tak i z tego jasno i dobrze napisanego sprawozdania wynikał głównie jeden tylko, niewymagalny sens moralny: zła wola władz, owe potępione przez Varnhagena „adwokackie wykręty“ i omijanie przez te władze najniewątpliwszych przepisów i postanowień prawa, skoro tylko chodzi o Polaków i o instytucyę polską. Tutaj prześladowanie Towarzystwa rolniczego za przekroczenie prawa o stowarzyszeniach; tam zakaz wystawy; tam znów istne jakieś rosyjskie „wygowory“ ze strony ministerstwa spraw rolniczych lub wewnętrznych! Jakże szczytnie odbija od tego wszystkiego telerancya dla towarzystw p. Tempelhofa i broszur p. Kattnera! Mimo to przyrzeka zarząd naszego rolniczego towarzystwa pracować, pracować szczerze i usilnie, trudnić się kształceniem młodych agronomów, polepszeniem bytu moralnego i materyalnego włościan, jako i gospodarstw krajowych, „bo my żyjemy, żyć chcemy i żyć będziemy“! Po odczytaniu tego sprawozdania zarządu, nastąpiły odczyty różnych referatów różnych komisyj i wydziałów Towarzystwa. Tak odczytał p. Kosiński, jako referent komisyi trudniącej się wypracowaniem projektu i kosztorysu szkoły agronomicznej, sprawozdanie tejże komisyi przy której to sposobności zauważyć należy że p Jan Działyński ofiarował oddzielny folwark swój, Biernatki pod Kurnikiem, na rzecz założyć się mającej szkoły. Jako referent sekcyi rolniczéj, odczytał rozprawę „O chodowaniu chmielu“ P. Feliks Wize; z innych wydziałów referaty czytali pp. Zakrzewski i Mrowiński. Zajmującym pod wielu względami było sprawozdanie referenta sekcyi ogólnéj, P. Buchowskiego z zadanéj temuż wydziałowi kwestyi: „Jakby włościanina naszego uczynić więcéj produkcyjnym w pracy? Podniesienie strony moralnej włościanina naszego główną w tém sprawozdaniu odgrywało rolę, a kilka słów o potrzebie zaczęcia poprawy od samych siebie i wymowny ustęp z listów Ks. Karola Antoniewicza, „iż połowę nieba zajmą chłopi polscy“, rzęsiste wywołały oklaski.

Po ukończeniu czynności Towarzystwa, nastąpił znów około godziny 4téj z południa wspólny obiad w wielkiej sali Bazarowej. Nie zbywało i dzisiaj na licznych toastach, których treść łatwo odgadnąć. Z delegatów przemawiał i na ten raz wymownie p. Morozowicki; a silniej jeszcze wzruszyło serca nasze piękne prawdziwie spokojem i rzewnością, a natchnione miłością ojczyzny powitanie i pożegnanie razem księdza Henryka Skrzyńskiego. Podczas objadu zbierano składkę na tak nazwany fundusz Lelewela, czyli na stypendium dla uczniów poświęcających się nauce historyi polskiej. Włącznie z hojną ofiarą p. Adolfa Łączyńskiego, który na ten cel 1000 tal. poświęcił, przyniosła ta składka około 1500 tal. O pewnych tragi-komicznych szczegółach, jakie się przy uczynieniu wniosku o tęż składkę wydarzyły, przemilczeć wolę. Wszakże żadne, liczniejsze zgromadzenie bez śmiesznych epizodów obejść się nie może.

Wieczorem tegoż samego dnia odbyło się walne zebranie akcyonaryuszów Bazarowych. Zagrożona już, jak mówiono, w istnieniu swém spółka akcyonaryuszów, których własnością jest Bazar, a razem z nim punkt centralny życia polskiego w Poznaniu; zagrożona nie czém innem, jak duchem opozycyjnym niektórych akcyonaryuszów, niezadowolnionych podobno z przypadających im zysków, utrzymała się przecież szczęśliwie przy życiu, ma być odnowioną na zasadach nowego prawa handlowego pruskiego, a *Bazar* zostanie, chwała Bogu, w ręku polskim!

Dzisiaj walne zebranie akcyonaryuszów „Tellusa.“ O szczegółach i rezultacie posiedzenia nie omieszkam wam niezwłocznie donieść.

Wrocław 29 czerwca.

† Minister finansów von der Heydt przewyższa zaspakajaniem wniosków Izby poselskiéj w kwestyach finansowych wszelkie oczekiwania. Vincke nie przesadził pochwały, nazwawszy go przed kilku dniami najpowolniejszym i najuprzejmiejszym z ministrów finansów, jakiego Prusy dotąd miały. Izba widocznie też już w opozycyi swojéj przeciw niemu złagodniała, okazuje mu przynależne poważanie, i wypiera się podejrzliwości i niezaufania w zachowaniu się swojem. Panu Heydtowi powiedzie się jeszcze uczynić gabinet obecny, którego jest członkiem, popularnym, i antiministeryalną opozycyę zmienić na ministeryalną większość. W równéj mierze złagodniała także prasa. Zaciętsi mówią, poczekajcie tylko aż się sesya skończy, zobaczycie niebawem rogi reakcyi. Wątpię, aby się ta przepowiednia sprawdziła. Stan rzeczy silniejszym się okaże, niż podobne zachcenia. Od tronu wyszło tyle i tak uroczystych zapewnień, że rząd będzie ściśle wedle przepisów i ducha konstytucyi sprawowany, a w narodzie pannje tak silne poczucie się w konstytucyjnych swobodach swych i prawach, że powrót do reakcyi, mimo podejrzanego usposobienia niektórych członków gabinetu i nieustających machinacyj stronnictwa krzyżowego, jest na teraz przynajmniéj niemożebnym. Prasa skrajnych opinij straszy kraj utworami swojéj własnéj wyobraźni, albo raczéj swojéj zimnéj rachuby, jedna upiorem czerwonéj demokracyi, druga upiorem czarnéj reakcyjnéj monarchii. Jedno i drugie jest niepodobne.

Machinacyą stronnictwa feodalnego, które nie może się uspokoić po odniesionéj w ostatnich wyborach klęsce, są deputacye okręgów wyborczych na prowincyi, wysyłane przez konserwatywne mniejszości do króla, z zapewnieniami o swojéj wierności i lojalności. Deputacyj takich trudno N. Panu nie przyjąć. O dawanych im odpowiedziach różnie sądzić można. To pewna, że stronnictwo konserwatywne znajduje w nich zachętę do dalszych agitacyj i demonstracyj. Ale cóż to pomoże? Ministeryum nie może się opierać w Izbie na frakcyi konserwatywnéj z 10 członków złożonéj. Musi, chcąc nie chcąc, postąpić kilka kroków naprzód, jeżeli mu zależy na tem, aby się przy sterze rządu utrzymać. Praca która w takiem zbliżeniu się odbywa, nie wychodzi na korzyć stronnictwa krzyżowego, a prawa raz postanowionego trudno nie uszanować. Jeżli trzy lata spokojnie przejdą, i Izba nie zostanie rozwiązaną, stronnictwo krzyżowe tak będzie prawami konstytucyjnemi przegrodzone od właściwego swego wyznania politycznego, że od zrealizowania ideałów swoich wypadnie mu całkowicie i raz na zawsze odstąpić.

To co się teraz ustala na polu finansów, nie łatwem będzie do zniesienia. Każde następne ministeryum będzie się musiało poddać raz uregulowanéj kontroli, uregulowanéj wyraźnemi przepisami prawnemi. O takie przepisy prawne głównie dzisiejszéj Izbie chodzi.

Na zawczorajszem posiedzeniu przyszła między innemi przedmiotami pod obrady kwestya pokwitowania budżetu za rok 1859, którego komisya budżetu odmawia z powodu, że braknie w obrachunkach potrzebnych uwag i poświadczeń najwyższéj Izby obrachunkowéj. Pisałem już o tem poprzednio. Minister finansów oświadczył, że takich uwag i poświadczeń dostarczyć nie może, ponieważ przewidziane przez konstytucyę prawo o Izbie obrachunkowéj dotąd nie istnieje, ona też nie widzi się obowiązaną do zadośćuczynienia żądaniu. Wszakże p. minister uzyskał od N. Pana tymczasowe upoważnienie dla Izby obrachunkowéj do przygotowania potrzebnych dokumentów. Izba była naturalnie bardzo zadowolona taką koncesyą i uchwaliła jednogłośnie, aby budżet za rok 1859 na nowo był w komisyi roztrząsany.

Paryż 26 czerwca.

B. Francuzi z szybko wzrastającem zajęciem i nie bez zdumienia zwracają oczy w stronę Rosyi. Tą razą nie będą się mogli skarżyć przyjaciele tego kraju, że opinię publiczną prasa bałamuci. Agencye telegraficzne ulegając wpływom wiadomym, nie ogłaszają depesz, które jednak codziennie na giełdzie kursują. Dzienniki innemi wyższemi względami zachęcane, unikają kwestyi nader drażliwej i w końcu niedostatecznie wyświeconej. Łóna pożarów dymem pokryta. Tylko ukazy rządowe świadczą, że się coś nadzwyczajnego dzieje.

Francuzi nie mogą pojąć towarzystwa, które postępu podobnemi środkami domagać się zdaje. Obcym trudno krajowców oświecać i prawdziwą przyczynę złego wyjawić. Będąc bliżej, lepiej ocenicie, do jakich ostateczności przyjść może społeczeństwo, w którem wszystko i zawsze na korzyść i potęgę władzy centralnej poświęcane bywało.

Dopełniamy więc obowiązku kronikarskiego, świadcząc, że we Francyi Rosyanie są przerażeni, Francuzi do najwyższego stopnia zdumieni, w sferach rządowych zajęci i życzliwi o ile można tają prawdę, a między kapitalistami spłoszeni. W salonach pana Rotszylda ciągle łóna pożarów odbija się. Wczorajszy bulletyn giełdowy cyfrę 93 7/8 obok pożyczki nowej rosyjskiej położył. To niżej cyfry emissyi. Bawi tu obecnie jenerał-gubernator kijowski Wasilczykow.

O zmianach w Polsce różnie różni mówią. Szczerze życzliwe organa prasy prawie jednozgodne dają rady. P. Eliasz Regnault w *Presse* dobryy onegdaj ogłosił artykuł. Radzi on oględność i umiarkowanie, bez poniżenia lub kompromitacyi przyszłości, bez schodzenia ze stanowiska narodowego.

Kraj, któren dał dowody tak wielkiej i zadziwiającej jedności, będzie zapewne wiedział, jak postąpić w najważniejszej może chwili, jaka się od lat trzydziestu kilku przedstawić mogła. Interesowana obojętność Zachodu i ponura postać Północy zarówno będą zapewne przedmiotem rozwagi narodowej. Lud wprawiony do wszelkiego rodzaju odwagi, znajdzie niewątpim, sposobność praktykowania najtrudniejszej ze wszystkich odwagi cierpliwości a wytrwałości w pracy.

Przybycie i przyjęcie W. Księcia Konstantego będzie pierwszą i może stanowczą próbą nowego peryodu kwestyi. Pomiędzy nikczemną uniżonością a systematyczną pogardą, jest obszerne pole zostawione dla godnego i patryotycznego zachowania się. Można na tem polu być wymownym, milcząc.

Cesarz wczoraj przybył z jednym tylko adjutantem do Paryża. Wysiadł w dworcu kolei żelaznej jak prywatny. Czekał na niego powóz, którego nawet z początku niepostrzeżono, z powodu niewystawnej liberyi. W Tuilleryach była rada ministrów, której Monarcha prezydował. O godzinie piątej wrócił Cesarz tą razą w towarzystwie prawie wszystkich ministrów, ale w tużurkach, bez tek. Towarzystwo pojechało na obiad do Fontainebleau jakby grono urzędników, kupców lub kapitalistów szukających po pracy świeżego powietrza i wiejskiego obiadku.

Książę Władysław Czartoryski z małżonką zaproszony został do Fontainebleau na cały tydzień. Cesarstwo z następcą tronu siódmego lipca opuszczają Fontainebleau i udają się w podróż do Clermont, Nevers itd. Cesarz później brać będzie wody w Vichy, a Cesarzowa powróci do Fontainebleau. Od kilku dni jak tylko wieść o podróży familii Cesarskiej stała się urzędową, masy rozmaitego rodzaju przedmiotów wyprawiane bywają prawie za każdym pociągiem kolei lugduńskiej na rzecz *miast i gmin, które przyjmować będą miały sposo*bność monarsze *stadło. Słynny* nawet w Petersburgu przedsiębiorca Godillot wystarczyć *nie może* obstalunkom. Rady municypalne przesadzają się. Żaden *Maire*, żaden obywatel nie pomyśli o tem, że najprzyjemniejszym hołdem dla Cesarza Napoleona III byłaby na miejscu i miejscowym przemysłem przyrządzona wystawa. Cesarz nie jest stronnikiem zbytku centralizacyi. Radby wyleczyć Francyę z tej administracyjnej przesady. Zbawiennie by było gdyby prowincyonalne inicyatywy choć w drobnych rzeczach dały znak życia. Ale trudna sprawa z narodem tyle lat do służebności centralnej przyzwyczajonym. Paryż nieprzestaje być Francyą. Dla tego to Francya długo na wolność czekać będzie musiała.

Wyszła broszura *Napoleon III, la Pologne et le Prince Alfred d'Angleterre.* Rozumowanie autora nic a nic nowego nie dodało do już w tylu broszurach powtórzonych argumentów.

Konkluzya autora jest bardzo życzliwą i Polska by na nią jednozgodnie przystała. Idzie bowiem o odbudowanie kraju i powierzenie go drugiemu synowi królowej angielskiej księciu Afredowi. Do spełnienia tego dzieła wzywa autor Cesarza Napoleona, wystawiając rycerską stronę przedsięwzięcia. Tyle się dziwnych rzeczy zdarzyło, że można życzliwych chęci autora broszury do rzędu utopij nie zaliczać.

Podróżą księcia Napoleona do Londynu bardzo mało zajmują się dzienniki, i pobyt tego księcia w stolicy Anglii nie ma, jak się zdaje, politycznego znaczenia. Natomiast dosyć zajmują się tu w świecie politycznym wypadkami w Serbii i Czarnogórze. Mówią, że Francya i Rosya pragną aby wszystkie mocarstwa interweniowały dyplomatycznie w tę sprawę, i lepiéj gwarantując prawa tych krajów, usunęły powód ciągłych sporów i walk. Utrzymują że Anglia jest przeciwną temu wmieszaniu się, które jednak jak się zdaje nastąpi przez zebranie się konferencyi w Carogrodzie.

Rzym 23 czerwca.

(T) Jenerał Montebello, który w piątek przyjechał, nie był jeszcze u Ojca ś., ale widział się z kardynałem Antonellim. Zajął mieszkanie jenerała Goyon, z którego kardynał Morlot ustąpił był w wilią, by je przybywającemu zostawić. Hr. Montebello przyjechał bardzo dworno i pakownie; mówi wszystkim, iż zabawi lat kilka w Rzymie, czego zresztą dostatecznie dowodzi dom, jaki ze sobą przywiózł. Wiele osób przewiduje zajścia między margr. Lavalette a hr. Montebello, który zaraz za prybyciem swym oświadczył, iż chce używać jak największéj swobody we wszystkich atrybucyach swoich i niepozwoli nikomu wkraczać w ich obręb. Może być jednak, iż jenerał i poseł będą żyli w zgodzie.

Onegdaj rano, jako w rocznicę koronacyi Ojca ś. odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy Sykstyńskiéj, na którém sam Papież był obecny poczém ś. kolegium, episkopat i ciało dyplomatyczne składały mu życzenia. Margr. Lavalette nie był obecny. Mnóstwo osób zapisało się na salach watykańskich w książce, którą Papież każe sobie czytać podczas obiadu. Po obiedzie i dziś w wieczór Ojciec ś. daje posłuchania odjeżdżającym jutro biskupom. Wszyscy niemal Rzym opuszczają wyjąwszy kardynała Gousset, X. Dreux-Brézé biskupa z Moulins i X. Gerbet, biskupa z Perpignan; ci zostaną do ś. Piotra. We środę żaden biskup nie wyjechał.

Dziś rano spotkanie, jakie nastąpiło w Watykanie, daje pojęcie o walczących tu ze sobą żywiołach, których starodawny pałac Papieży jest placem boju. Na progu gabinetu kardynała Antonellego pospiesznie wchodzący p. Kisielew, poseł rosyjski, otarł się o jenerała Zamoyskiego wychodzącego z ojcem Lescoeur. P. Kisielew bawił bardzo długo; wizyta jego była nadzwyczajną, albowiem dzień dzisiejszy nie jest dniem przyjmowania ciała dyplomatycznego. Widać, iż rzecz się toczyła znowu o nuncyaturę, któréj Rosya pragnie koniecznie, lubo zezwolić nie chce na jéj warunki. P. Kisielew ustąpić musiał przed margr. Lavalette, którego zameldowano, a który dłużéj jeszcze zabawił. Zapewniano mię, że obaj ci dyplomaci oznajmili sekretarzowi stanu niezwłoczne uznanie królestwa włoskiego przez Rosyę.

Zdaje się, że Papież wyjedzie po święcie Piotra i Pawła do Tivoli, gdzie książę Hohenlohe W. jałmużnik przygotował dlań mieszkanie w willi esteńskiéj.

Codziennie przychodzą do Rzymu pojedyncze i zbiorowe po kilka razem adresa biskupów włoskich protestujących przeciw rządowi Wiktora Emanuela i przystających bezwarunkowo do tego, co koledzy ich w adresie swym wyrazili.

X. Maksymilian Orłowski przełożony wszystkich kościołów katolickich w Kaukazie przybył do Rzymu i będzie w tych dniach u Ojca ś., któremu przywiózł nader ciekawą mapę Kaukazu z oznaczeniem kościołów naszych.

Kraków 30 czerwca Rada Ogólna Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie wydała następujące ogłoszenie:

Statutem Towarzystwa Dobroczynności od roku 1839 obowiązującym, przewidzianą została dostojność Protektora Towarzystwa w osobie Biskupa Dyecezyi Krakowskiéj. Gdy zaś od owego czasu, stolica biskupia ciągle była i jest dotychczas osieroconą — przeto Rada ogólna zaradzając tak ważnéj potrzebie Instytucyi, w myśl wzmiankowanego Statutu, poruczała zawsze protekcyę Zakładu całego Administratorom Jeneralnym Dyecezyi Krakowskiéj. Jakoż zaproszonym został na Protektora, naprzód ks. Franciszek Ksawery Zglinicki, biskup Gortyneński, a następnie po jego śmierci nastąpił w roku 1841 JW. Jks. Ludwik Łętowski, biskup Jopejski, któremu Dostojnikowi podobało się wszakże nie wówczas, kiedy złożył Administracyą Dyecezyi, to jest: dnia 4 maja 1849 r. ale dopiero pod dniem 22go maja b. r. zrzec się Protekcyi Towarzystwa Dobroczynności. Z tego zatem powodu, w duchu powyższych postanowień, Rada ogólna jednomyślnie poczytała sobie za zaszczyt i obowiązek zaprosić na dostojność Protektora Towarzystwa Dobroczynności JW. Jks. Karola Teligę, S. T. D. Kanonika Katedralnego krakowskiego, Opiekuna Sali IX Domu schronienia ubogich, jako teraźniejszego Administratora Jeneralnego Dyecezyi Krakowskiej.

Kraków 15 czerwca 1862.

Prezes *K. Hoszowski*..
Sekretarz *J. Głębocki*.

Lwów 28 czerwca. C. k. galicyjska komisya krajowa do spraw osobowych mieszanych urzędów powiatowych mianowała prowizorycznie kancelistę powiatowego Karola Nowaka aktuaryuszem powiatowym.

Wiedeń 29 czerwca. Oświadczenie p. Ministra Stanu w Izbie deputowanych podczas rozpraw nad budżetem kancelaryj nadwornych, (p. *Czas* poprzedni) dało powód dwom urzędowym organom *Donau Ztg* w Wiedniu i *Ungarische Nachrichten* w Peszcie, do uwag, które wskazują, iż rząd naprawdę zamierza poczynić kroki celem zbliżenia się z Węgrami, a to nawet przypuszczając pewne zmiany w konstytucyi. Artykuły rzeczone ukazały się w sobotę, a w niedzielę dwa dzienniki *Wanderer* i *Neueste Nachrichten* pochwyciły je pod ścisły rozbiór i wykazać się starały, że i one nic innego nie miały na celu, jak wykazać konieczność zmiany konstytucyi z lutego, jeśli z Węgrami przyjść ma do porozumienia — a tymczasem dowodzenia ich ściągnęły na obie redakcye procesa i wyroki potępiające. Oto są rzeczone artykuły, z których wyprowadzić można wniosek o bliskich krokach rządu w kwestyi węgierskiéj:

Donau Zeitung pisze:

„Oświadczenie zrobione na onegdajszem posiedzeniu Izby deputowanych przez p. Ministra Stanu ze względu na Węgry, przejęte było obok ducha najszczerszego pojednania, także konieczną siłą i stałością. Rozmaite stronnictwa Węgier mogą się z niego dowiedzieć, że rząd cesarski bynajmniéj nie myśli poświęcić ogólnéj konstytucyi, lecz że na niéj się opierając, gotów jest na wszelkie możebne koncesye i chętnie na takowe przystanie.

„Nie będzie zbywało w Węgrzech na głosach, — jeden z nich już dał się słyszeć, — które twierdzić będą i wykazywać, iż obstawanie przy konstytucyi z lutego i myśl pojednania nie dadzą się z sobą pogodzić. Wszelako żywiemy silne przekonanie, że podobne zarzuty i wątpliwości nie wypływają z natury rzeczy, nie z głębi rzeczywistych interesów i stosunków, lecz jedynie z przesadzonego formalistycznego pojmowania.

„Jeżeli bowiem istnieją wspólne interesa dla Austryi i Niemiec, jeżeli zachodzi konieczność wspólnego ich traktowania, wtedy znajdzie się i znaleść się musi forma tego traktowania. Jeżeli uznają w Węgrzech, iż kierownictwo spraw zagranicznych, wojskowych, skarbowych i handlowych monarchii musi być w jednem ręku połączone, to znajdzie się środek uporządkowania ich bez uszczerbku zapatrywań prawnych z téj i z tamtéj strony Litawy. Nic np. nie przeszkadzałoby, aby przyszły sejm węgierski nie miał sformułować przyjmowalnych propozycyj, a nieby nie mogło powstrzymać Rady państwa, kompetentnej wówczas już po zapytaniu się Siedmiogrodu, od przyjęcia ich, o ileby żądane były takie modyfikacye, któreby wymagały przyzwolenia Rady państwa. Lubo punkt wyjścia obu ciał parlamentarnych byłby zawsze odmienny, wszelako pożądaną i możebną jest rzeczą, iż oba w punkcie prawdziwej jedności zejdą się z sobą.

„Wszelako bezwarunkowo wszystko od tego zależy, aby nie żądano od nas nic niesłusznego, nic niepodobnego, tak jak i my nie myślimy domagać się od Węgier takich rzeczy, któreby nie zgadzały się z ich honorem i żywotnemi interesami. Wzajemność tylko dobréj woli przemoże niezawodnie wszystkie trudności formalne.

„Szczera chęć porozumienia się spowoduje wszystkich, którzy się poczuwają do udziału, aby uwagę swoją przynajmniej nie zwracali wyłącznie na spory formalne, lecz owszem mieli na baczeniu rzeczywistość i interesa pochwycić się dające. Jak w metafizyce, tak i w polityce formalizm suchy tworzy tak zwane *antinomie*. Z równie logiczną ścisłością można wykazać, ze świat jest nieskończony jak również że ma granice, i że dusza jest śmiertelna, jak i to, że jest nieśmiertelna. Gdy atoli jedno tylko z dwojga jest i może być prawdziwem, więc ztąd wynika, że formalizm czystej logiki nie zdoła rozwiązać problematów, na które wyższy tylko pogląd, moralność, wiara i tym podobne pozytywne momenta odważać się mogą.

„Przeciwieństwa, formalistyczne zapatrywania się na kwestyę węgierską tu i tam są właśnie tak samo *antinomiczne*. Obie strony mają za sobą słuszność i niesłuszność jak kto chce, jeżeli nie porzucą roli bezpłodnego formalizmu. Wszelako jest to rola teoryi wiecznie zamglonej, gdy tymczasem prawdziwie zielone drzewo życia wymaga uznania i opieki interesów pełnych życia.“

Jaśniejszym od tego zamglonego filozoficznemi porównaniami artykułu, jest następujący artykuł *Ungarische Nachrichten* w tym przedmiocie napisany, pod tytułem: „Na uspokojenie.“ Jest on następującej osnowy:

„Mowa p. Ministra Stanu na posiedzeniu Rady państwa w d. 26 b. m., którą podajemy dziś dosłownie, mało przyniesie pociechy w wielu sferach. Nie jednemu mogłoby się wydawać, jakoby pan Minister Stanu w wysłaniu 86 deputowanych węgierskich do Rady państwa objawił ostateczną decyzyę rządu względem Węgier i jakoby wszystkie usiłowania pojedyncze ten tylko po prostu cel miały przed oczyma.

„Nie przystoi nam wyrokować o ostatnich zamiarach p. Ministra Stanu; możemy jednak z czystem sumieniem powiedzieć i za tem zaręczyć, że nie dosłowne wykonanie konstytucyi lutego, lecz przywrócenie organu reprezentacyjnego dla wspólnych i nierozłącznych spraw państwa przy boku rządu zbiorowego, dla spraw tych wspólnego i nierozdzielnego, jest i być musi ostatnim celem wszystkich usiłowań, i że brzmienie konstytucyi lutego nigdy celowi temu przeszkadzać nie może.

„Ktokolwiek wejrzy w rzecz, zrozumie, że p. Minister Stanu mówił tak ze swojego punktu widzenia jak nie mógł inaczej mówić. Dla nas może to tylko być miarą, że rząd objawia nagłą chęć i szczere usiłowanie pojednania i porozumienia się z Węgrami w celu przywrócenia wspólnych narad nad wspólnemi sprawami monarchii.

„Oby kraj nasz w tym względzie przejął się duchem pojednawczym i wszyscy patryoci porozumieli się w tym względzie. Bardzobyśmy ubolewać musieli i za niepolityczny krok uważać, jeśliby ostatnie oświadczenie p. Ministra Stanu zachwiać miało pojednawczemi dążnościami w kraju i nakazać milczenie zaledwie rozpoczętym publicznym rozprawom nad kwestyami żywotnemi naszego kraju.

„Jakkolwiek pojmujemy stanowisko i wpływ p. Ministra Stanu w całej ich doniosłości, to jednak jasno widzimy, że interes monarchii musi być *ultima ratio* dla rządu. W dniu, w którym N. Pan i cała monarchia nabędą przekonania, iż Węgry chcą uczynić zadosyć interesom ogółu monarchii, choćby w innym sposobie niż w wysłaniu 86 deputowanych do Rady państwa, — w dniu tym, powiadamy, forma ustąpić musi rzeczy, a idea pełnej Rady państwa, czy to z przyzwoleniem p. Ministra Stanu, czy bez jego zezwolenia poświęconą będzie, albo właściwiej mówiąc, wykonaną w inny odpowiedniejszy sposób, a na wszystkie strony pożądańszy.

Czyżby zresztą ofiarą to być miało, gdy kto porzuca ideę, niedającą się bez tego zrealizować, skoro ten sam cel a przynajmniej istota jej w innej formie daje się urzeczywistnić? Głoska zabija, duch tylko daje życie. Spodziewać się należy, iż naszą wielką monarchię nie przyprawi o zgubę *idea fixa* która się trzyma litery. Bogu dzięki, żyjemy w czasach, gdzie żywotne interesa państw nie rozbijają się o uparte obstawanie przy jakiem teoretycznem zdaniu, i byłoby nawet dziwactwem przypuszczać, aby minister konstytucyjny chciał się przywiązywać na zawsze do takiej zasady rządowej niezdolnej do życia i stawiła ją ponad żywotne interesa państwa.

„Może przeto nasz kraj postępować bez przerwy na drodze rozpoznania i wzajemnego porozumienia się co do sposobu, w jakiby duch sankcyi progmatycznej dał się pogodzić z potrzebami obecności i ile poświęcić wypada z ustaw r. 1848 które nigdy w zupełności przywrócić się nie dadzą. Wtedy sprawdzi się stare przysłowie polityczne tak w obec dzisiejszego jak i każdego innego Ministra stanu: *do ut des, facio ut facias*.“

Artykuł ten wyraźnie mówi o obopólnych ustępstwach, a zatem o poświęceniu pewnej części z konstytucyi lutego w zamian za poświęcenie pewnej części konstytucyi węgierskiej z r. 1848. Depesza telegraficzna donosząca o słowach Ministra w d. 26 czerwca powiedzianych, przyjętą została w Peszcie z pewną nadzieją, dopóki osnowa tych słów niebyła wiadoma, która znacznie ostudziła umysły. Wszelako zaczęto publicznie rozbierać kwestyę porozumienia się, czego dotąd zupełnie zaniedbywano, dowodząc że niema powodu porzucić milczenia, skoro nie wolno powiedzieć wszystkiego co się powiedzieć czuje potrzebę. Rząd zapewne będzie chciał pójść dalej tą wskazaną drogą i szukać w Węgrzech punktu oparcia przez utworzenie sobie stronnictwa. Wszelako nie wystarczą tu same słowa, lecz chcąc dopiąć celu, trzeba rządowi pierwsze od siebie zrobić ustępstwo, ażeby się sprawdziło, co *Ung. Nachr.* przytaczają: „*do ut des*.“

— Z powodu zjazdu deputowanych niemieckich w Frankfurcie w Zielone Świątki i wybrania tam z Austryi Brinza i Rechbauera członkami komitetu, następnie zaś zwołania w dniu 24 czerwca przez obu wzmiankowanych deputowanych kilkudziesięciu kolegów swoich z Rady państwa, zabiera głos *Donau Ztg*.

Naprzód zaprzecza, aby zgromadzenie — nie wiemy czy frankfurckie, czy wiedeńskie — miało znaczenie legalne. Uchwały tam zapadłe nie mogą wiązać rządów, ani uzyskać ich uznania. Związek niemiecki jest jedyną podstawą reformy. W czasach rewolucyjnych, podobne zgromadzenia mogą dawać popęd do czynów i wypadków, ale w czasach normalnych i spokojnych, uchwały takie pozostają bez skutku. Rozbiór kwestyi reformy związkowej dawno jest prowadzony w dziennikach, notach dyplomatycznych i sejmach, ale uchwały nie mające mocy obowiązującej, mogłyby wpływ moralny wtedy jedynie wywrzeć, jeśliby były wiernym wyrazem prądu opinii publicznej. Zgromadzenie frankfurckie nie jest czem innem jak zakapturzonem stowarzyszeniem narodowem. „Nie mamy oczywiście nic przeciw temu — mówi organ rządowy — jeżeli Austryacy biorą na siebie reprezentowanie w łonie zgromadzenia interesów austryacko-niemieckich gorliwie i ze znajomością rzeczy. Ale nie możemy przypisywać przyszłemu działaniu tego przedwstępnego parlamentu nic więcej nad charakter dobrowolnej i bezskutecznej pogadanki.“ Im bardziej uchwały wychodzić będą z zakresu ogólnikowego i przybierać cechę sformułowanych dążeń, tem mniej liczyć mogą na urzeczywistnienie.

Taka jest treść tego artykułu, który nie wyrzeka się bynajmniej działania delegowanych austryackich w tem zebraniu, wszakże nie chce wiązać rządu. Przeznaczeniem też delegowanych austryackich jest, jak mniemamy, równoważyć pruskie tendencye, a pod tym względem delegowani austryaccy liczyć mogą na przychylność rządu. W Pradze miano przez chwilę na myśli na przeciw owego zjazdu niemieckiego postawić słowiański; odstąpiono jednak od tego, słusznie wnioskując, że na udział Polaków liczyć nie mogą. Narodowość polska nie rozlała się w ideę plemienności.

Królestwo Polskie.

Dalszy ciąg ustawy o wychowaniu publicznem, której podaliśmy trzy pierwsze działy i początek czwartego mówiącego o zakładach wyższych specyalnych i szkołach rolniczych, brzmi jak następuje:

Rozdział III. *Szkoły Rolnicze.*

Art. 190. Szkoły Rolnicze w Niegłosach pod Płockiem, w Radomsku i szkoła wiejska w Burakowie nazywać się będą szkołami niższych oficyalistów wiejskich i przeznaczają się na wyłączne kształcenie się młodych ludzi do niższych posług gospodarskich. Pozostałe dwie szkoły rolnicze pod Lublinem i Radomiem, rozwiązują się.

Art. 191. Do szkół niższych oficyalistów wiejskich, oprócz uczniów pensyonarzy, którzy mają płacić po 50 rs. za życie i ubranie, mogą być przyjmowani i uczniowie przychodni z otaczających włości. Tacy externi nie wnoszą za naukę żadnéj opłaty, są jednak obowiązani łącznie z pensyonarzami do wykonywania robót w gospodarstwach szkolnych.

Art. 192. Stypendya rządowe w szkołach niższych oficyalistów wiejskich znoszą się.

Art. 193. Szkoły dla niższych oficyalistów wiejskich pozostają nadal pod zwierzchnictwem Dyrektora Instytutu Politechnicznego i rolniczo leśnego, bliższy wszakże nadzór nad każdą z tych szkół powierza się dwom właścicielom ziemskim, wybranym przez rady powiatowe tych powiatów, w których znajdują się szkoły, a potwierdzonym przez Komisyę rządową Wyznań i Oświecenia publicznego.

Art. 194. Wybrani właściciele ziemscy do czuwania nad pomyślnością i dobrym kierunkiem szkoły, nosić będą tytuł opiekuna i zastępcy opiekuna szkoły.

Art. 195. Na przedstawienie rad gubernialnych a na wniosek Komisyi rządowéj Wyznań i Oświecenia publicznego, rada administracyjna zatwierdzać może urządzenie nowych szkół dla niższych oficyalistów wiejskich.

Art. 196. Przy podaniu rad gubernialnych, załączonem do Komisyi rządowéj Wyznań i Oświecenia publicznego, winna być dołączoną deklaracya właściciela ziemskiego, posiadającego w swych dobrach gospodarstwo postępowe, mocą któréj zobowiąże się na użytek szkoły dla niższych wiejskich oficyalistów dostarczyć bezpłatnie odpowiedni obszerny lokal, opał i cztery morgi gruntu pod ogrody szkolne warzywne i owocowe. Inne wydatki jakoto: płace dla dwóch nauczycieli, koszta wewnętrznego urządzenia szkoły narzędzia ogrodnicze itp. pokryte będą z funduszów edukacyjnych.

Art. 197. W nowo zakładanych szkołach dla niższych oficyalistów wiejskich mogą być przez nauczyciela utrzymywani pensyonarze, oddawani przez rodziców lub właścicieli wiejskich za dobrowolną umową.

Art. 198. Uczniowie nowo zakładających się szkół dla niższych oficyalistów nie płacą za naukę, lecz w czasie przepisanym w planie obowiązani są do robót około ogrodu szkolnego i na folwarku właściciela. Za tę ostatnią pracę, odbywaną na wymiar, winni być wynagradzani w $1/2$ lub $3/4$ płacy dziennéj, a to stosownie do wartości. Pieniądze uzbierane przez każdego ucznia oddają się im na examinie rocznym.

Art. 199. Płace nauczycieli szkół dla niższych oficyalistów wiejskich, ich obowiązki, plan nauk, obowiązki opiekunów na wniosek Komisyi rządowéj Wyznań i Oświecenia publicznego, postanowienie Rady Administracyjnéj oznaczy.

Rozdział IV. *Szkoła Sztuk Pięknych.*

Art. 200. Szkoła Sztuk Pięknych istniejąca w Warszawie, rozdziela się na trzy oddziały: 1) Budownictwa, 2) Malarstwa, 3) Rzeźby i Rytownictwa. W pierwszym oddziale kurs nauk będzie czteroletni, w oddziałach zaś malarstwa, rzeźby z rytownictwem, czas pobytu naznacza się nie krótszy od 3ch, nie dłuższy nad lat 6, a to stósownie do talentu i pracy ucznia.

Art. 201. W szkole Sztuk Pięknych wykładane będą następujące nauki:

1) Architektura cywilna i wiejska z projektowaniem budowli.
2) Anszlagowanie i ustawy budownicze.
3) Kurs o rzemiosłach budowlanych.
4) Mechanika stósowana, obejmująca kurs o wytrzymałości materyałów i o stateczności budowli.
5) Wiadomości z Technologii zastósowane do budownictwa.
6) Wiadomości z Inżynieryi cywilnéj potrzebne dla budowniczych.
7) Perspektywa zastósowana do sztuk pięknych.
8) Anatomia artystyczna ciała ludzkiego (Osteologia i Miologia).
9) Rysunek figur ludzkich ze sztychów z gipsów i z modelów żywych.
10) Rysunek architektoniczny i szkicowanie budowli z natury.
11) Malarstwo historyczne.
12) Malarstwo krajobrazów (Peizaży).
13) Malarstwo perspektywiczne.
14) Modelowanie figur ludzkich z gipsów, z modelu żywego.
15) Modelowanie ornamentów.
16) Miedziorytnictwo, sztycharstwo, drzeworytnictwo i litografia.
17) Pismo święte i historya powszechna wykładana obrazowo.

Art. 202. Na następujące przedmioty:

a) Geometrję analityczną i rachunek wyższy. *b*) Geometrję opisującą. *c*) Mechanikę teoretyczną. *d*) Miernictwo i Niwelację. *e*) Estetykę w jej zastósowaniu do sztuk pięknych. *f*) Starożytności i Mitologię.

Uczniowie szkoły Sztuk Pięknych uczęszczać będą do wydziałów szkoły głównej.

Art 203. Do wykładu nauk w szkole Sztuk Pięknych przeznacza się 9-u profesorów, z tych 6-u radnych, i 4-ch nauczycieli.

Art. 204. Komisja rządowa według uznania swego lub naznacza sama profesorów i nauczycieli, lub ogłasza konkurs dla obsadzenia wakującej posady.

Art. 205. W szkole Sztuk Pięknych kursa rozłożone będą na półrocza. Półrocze pierwsze rozpoczyna się od 1-go października i trwa do 15 go marca; drugie półrocze trwać ma od 15 go marca do 30-go Lipca. Dni od 1-go do 15-go sierpnia przeznaczają się na egzamina i wystawę prac uczniów. Połowa sierpnia i wrzesień przeznaczają się na czas wakacyjny.

Art. 206. Na wydziały szkoły Sztuk Pięknych przez pierwsze lat cztery przyjmowani będą uczniowie po egzaminie wstępnym według programatu na ten cel ułożyć się mającego. Po upływie tego czasu, przedstawiający tylko świadectwo dojrzałości, na którybądź wydział przyjmowani być mogą.

Art. 207. Po wysłuchaniu przepisanych nauk i złożeniu odpowiedniego egzaminu, uczniowie szkoły Sztuk Pięknych otrzymywać będą świadectwa z ukończonych kursów budownictwa, malarstwa lub rzeźby.

Art. 208. Opatrzeni takim świadectwem uczniowie oddziału budownictwa, po rocznej praktyce w obowiązkach konduktora przy budowlach rządowych lub prywatnych, stawać mogą do egzaminów praktyczno-teoretycznych i za udowodnieniem wymaganych wiadomości otrzymują dopiero patenta na budowniczych klasy 3 ej czyli konduktorów budownictwa.

Art. 209. Uczniowie oddziału malarstwa, rzeźby i rytownictwa, jeżeli we dwa lata po odbyciu kursów szkolnych przedstawią prace świadczące o ich talencie i postępie w sztuce, mogą otrzymywać patenta na stopnie artystów wyzwolonych.

Art. 210. W szkole Sztuk Pięknych ustanawiają się stypendja rządowe dla wysyłania zagranicę celem dalszego kształcenia takich artystów wyzwolonych lub budowniczych, którzy według opinij zgromadzenia profesorów w szkole nauczających, posiadają szczególne zdolności.

Art. 211. Obrazy i posągi przez stypendystów za granicą wykonane, a także kopie znakomitych dzieł do zrobienia im polecone, nabywane być mogą do Muzeum za osobnem wynagrodzeniem, przez Radę szkoły Sztuk Pięknych oznaczyć się mającem.

Art. 212. Czas pobytu za granicą stypendystów rządowych zależé będzie od prac przez nich nadsyłanych na wystawę, którą szkoła corocznie obowiązana jest urządzać.

Art. 213. W czasie pobytu w szkole sztuk pięknych uczniowie nie noszą żadnego munduru i przez ten czas wolni są od spisu i zaciągu wojskowego.

Art. 214. Przy ostatecznym egzaminie na patenta, oprócz profesorów szkoły Sztuk Pięknych, asystować mogą osoby wyznaczone przez Radę budowniczą, lub inne przez Komisyę rządową wyznań i oświecenia publicznego zaproszone.

Art. 215. Zakres przedmiotów wykładanych w szkole Sztuk Pięknych, liczba godzin w tygodniu, forma egzaminów w oddziałach i wysokość opłaty za naukę, oznaczone będą w osobnem postanowieniu Rady administracyjnej na wniosek Komisyi rządowej wyznań i oświecenia publicznego.

Art. 216. Szkoła Sztuk Pięknych pozostaje pod zwierzchnictwem dyrektora, który jeżeli jest przez Komisyę rządową wyznań i oświecenia publicznego z grona profesorów wybrany, winien poświęcać nauce przynajmniej cztery godzin tygodniowo. Dyrektor łącznie z 6 profesorami, po 2-ch z każdego wydziału, wybieranymi przez wszystkie osoby nauczające w wydziale, a zatwierdzonymi przez Komisyę rządową, stanowić będzie Radę szkoły, która zajmować się ma:

Przyjmowaniem uczniów, ich promowaniem, zasądzaniem kar, ocenianiem prac nadesłanych, kwalifikowaniem do stypendyów rządowych i czynieniem wniosków do Komisyi rządowej wyznań i oświecenia publicznego, mających na celu ulepszenia, tyczące się szkoły pod względem naukowym i artystycznym.

Art. 217. Do Rady szkoły mogą być przez Komisyę rządową wyznań i oświecenia publicznego powoływane także osoby zakładowi obce, lecz znane w kraju z prac artystycznych lub zamiłowania w sztukach pięknych. Tacy członkowie Rady, w kwestyach dotyczących ocenienia prac uczniów szkoły sztuk pięknych, mieć będą głos na równi z profesorami zakładu.

Art. 218. Oprócz profesorów i nauczycieli, do składu szkoły Sztuk Pięknych należy sekretarz szkoły, czuwający zarazem nad jej własnościami, kancelista, oraz służba niższa, jako to pedele, posługacze. Obowiązki tych osób wskaże osobne postanowienie Rady administracyjnej, na wniosek Komisyi rządowej wyznań i oświecenia publicznego.

Art. 219. Klasę w hierarchii urzędowej i płace osób należących do składu szkoły Sztuk Pięknych, oznacza etat przy niniejszem załączony.

Dalszy ciąg nastąpi.

Dania.

Czytamy w ostatnim tygodniowym przeglądzie dziennika *Dagebladet*, że uczniowie szwedzcy i norwegscy, o których odwiedzinach w Kopenhadze pisaliśmy, opuścili to miasto we wtorek po przyjęciu gościnnem, jakiego doznawali przez wszystkie dni pobytu swego u wszystkich warstw ludności, od władz i dworu królewskiego. Król dał śniadanie na tysiąc osób w ogrodzie zamku Frederiksborg na uczczenie młodzieży wszystkich uniwersytetów północnych. Znajdowały się na nim delegacye uniwersyteckie, a nie była to biesiada studencka, lecz przyjęcie dworskie, gdzie zasiadali uczniowie delegowani, profesorowie, ministrowie i wyżsi urzędnicy tudzież obywatele. W niedzielę miasto Elseneur podejmowało uczniów uniwersytetów w pobliskości parku kąpiel Marienlyst. W poniedziałek było w wielkiej sali giełdowej w Kopenhadze zgromadzenie, na którem rozbierano sprawę Skandynawii. Najznakomitsi mowcy Danii, Szwecyi i Nerwegii zabierali głos, a między nimi znany redaktor *Faedrelandet* p. Karol Plong, uważany za jednego z głównych propagatorów skandynawizmu, za którym od lat 20 piórem i słowem występuje. Szło naprzód o połączenie materyalne i intelektualne trzech lądów, a zarazem o uznanie konieczności przymierza odpornego w obronie Danii przeciw Niemcom, mianowicie ze względu na Szlezwik. *Dagbladet* mówi, że to nie jest wyłączna myśl studencka, owo przymierze, lecz że Karol XV i jego rząd wyraźnie je popierają od dawna. Dziennik ten przytacza ustęp z noty ministra naówczas spraw zagranicznych, hr. Manderström z dnia 29 maja 1860 r. do posła szwedzkiego w Londynie hr. Platen, która poleca popierać gabinet duński dla powstrzymania Rzeszy niemieckiej chcącej szerzyć swe panowanie nad posiadłościami duńskiemi, a mianowicie Prusy mają zamiary na Szlezwik, lubo ten nie należy do związku niemieckiego.

Dalej opisuje *Dagbladet* inne uroczystości na przyjęcie studentów. Wieczorem była zabawa publiczna w Tivoli; we środę na pożegnanie zebrano się w auli uniwersyteckiej, gdzie znów były mowy. W południe ruszył cały orszak gości z chorągwiami na czele i muzyką ku portowi, odprowadzony przez całą ludność stolicy. Wszystkie domy ulic były przybrane w wstęgi trzechbarwne i kwiaty, w chorągwie i kobierce i potrzeba było dwóch godzin czasu, zanim odbyto drogę z uniwersytetu do portu. Trzy statki parowe odwiozły gości północnych wśród okrzyków i pożegnań, zapewnień przyjaźni i jedności.

Z tego streszczonego opisu można wnosić, że myśl jedności skandynawskiej nie jest wyłącznie marzeniem, ale dążnością polityczną, która w danych okolicznościach mogłaby się stać rzeczywistym faktem, a w każdym razie jest przygotowawczym krokiem do przymierza, które w kolejach politycznych może jako potęga wystąpić na północy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 czerwca. W sobotę ukończyły się popisy szkolne szkół publicznych tak gimnazyalnych jak niższych. Popisy zaś uczniów Instytutu technicznego dopiero w końcu lipca przypadają.

— W ciągu czerwca otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim przyznany sobie tytuł Doktora praw: Józef Ursprung, porucznik w 20 pułku piechoty królewicza Wilhelma Pruskiego; Józef Ludwig praktykant konceptowy z Szląska i Józef Fels z Dukli; tytuł Doktora medycyny: Jan Pawlikiewicz z Kaniuchowa, Rudolf Janota z Kęt, Feliks Wysocki z Krakowa, Feliks Wojcikiewicz z Krakowa, Jan Zareczny z Niskowéj, Józef Findler z Dzierzkowic na Szląsku; tytuł Doktora chirurgii otrzymali: Władysław Szancer z Szczekocina, Maciéj Leon Jakubowski z Krakowa.

— Jutro we wtorek lwowskie grono dramatyczne rozpoczyna szereg widowisk teatralnych komedyą „Pan Jowialski“. Rolę starego Jowialskiego odda p. Nowakowski ojciec.

Odezwa od Komitetu wsparcia Pogorzelców Tarnobrzezkich.

Miasteczko Tarnobrzeg (Dzików) w dniu 5tym czerwca b. r. zniszczone zostało pożarem, który pochłonął stokilkadziesiąt domów, a z niemi klasztór OO. Dominikanów i kościół z cudownym Obrazem Najświętszéj Panny Maryi.

Liczba pogorzelców dochodzi tysiąca, a położenie ich jest bez przesady okropne, gdyż nietylko wiele rodzin bez żadnego pomieszczenia pod gołem niebem koczuje, ale oprócz tego niemal wszystkie pozbawione są zarówno sposobu odbudowania domów swoich i sposobu dalszego prowadzenia handlu lub rzemiosła swego.

Pomoc mieszkańców okolicznych równie chętnie jak hojnie niesiona, zabezpieczyła w prawdzie pierwsze potrzeby pogorzelców, wszystkim atoli wydołać nie może. Jedyna więc nadzieja ratunku dla nieszczęśliwych, w gotowości z jaką kraj nasz cały zwykł podupadłym przychodzić w pomoc. Do niéj tedy odwołuje się komitet wsparcia pogorzelców Tarnobrzezkich, w przekonaniu że miłosierdzie, które tyle już razy stokroć większemi wysileniami tysiące nieszczęśliwych podźwignęło z upadku, nie zechce opuścić miasteczka dotkniętego miejscową tylko wprawdzie ale straszną klęską.

Komitet wiedząc, że przy tak częstych w kraju naszym nieszczęściach nowa składka mogłaby wydać się uciążliwą, oświadcza, że każda choćby najmniejsza ofiara wielką będzie pogorzelcom pomocą. Za każdą też, składa naprzód w ich imieniu najgorętsze podziękowanie.

Wszelkie ofiary lub składki odbiera pan Wojciech Uzarski sekretarz Komitetu wsparcia pogorzelców w Dzikowie, do niego więc przesyłki adresować należy. Fundusze przeznaczone na odbudowanie kościoła administrowane są oddzielnie od funduszów pogorzałego miasta, uprasza się więc o wyrażenie przy każdéj przesyłce, na który z tych dwóch celów Komitet ma takową obrócić.

Dzików dnia 27 czerwca 1862 r.

Jan Tarnowski. — *Wincenty Cetnerski.* — *Ferdynand Bissachini.* — *Edmund Wojnarowski.* — *Franciszek Uzarski.* — *Ignacy Burdzyński.* — *Bartłomiéj Hędrzak.*

— W tych dniach puszczone będą w obieg nowe papierki zdawkowe na 10 centów, które są znacznie mniejsze niż dotychczasowe, a przeto i wygodniejsze będą do noszeni w torebkach, ile że niepotrzeba ich składać we dwoje. Dotychczasowe papierki były drukowane po pięć razem i trzeba je było przecinać, a w braku pod ręką nożyczek, oddzierać; nowe papierki których razem będzie po 10 sztuk bitych, dadzą się z łatwością oddzielać, gdyż tak jak znaczki pocztowe, będą nakrawane. Są one odbijane na miedzi czarno na tle jasno giloszowanem. W środku napis niemiecki, do koła napisy w innych językach monarchii. Po bokach będą ozdobione karyatydami z orłem i liczbą 10, powyżéj dwa aniołki na smokach, zwróconych ku głównemu napisowi.

— Piszą nam z Drezna pod d. 28 czerwca co następuje:

„Dnia wczorajszego o godzinie 11téj przed południem zdarzył się tu okropny wypadek. Były gubernator gubernii augustowskiéj, baron Fersen zabił żonę swoją wystrzałem z rewolweru, i w ten moment drugim strzałem sam sobie życie odebrał. Wypadek ten

bardzo zagadkowy mocne tu uczynił wrażenie, gdyż jak słudzy i znajomi utrzymują, między tem małżeństwem nadzwyczajnie czułe i pełne miłości było pożycie, a p. Fersen aż do téj katastrofy nieokazywał czegoś niezwykłego w swojem postępowaniu."

Dodać do tego listu możemy, iż jenerał Fersen był gubernatorem augustowskim jeszcze w lecie r. z. i postępował dość umiarkowanie; w dniu 11 czerwca r. z. gdy wojsko i żandarmerya dopuściły się wielu bezpraw i gwałtów w Suwałkach i aresztowały samowolnie mnóstwo osób, jen. Fersen kazał na żądanie ludności aresztowanych wypuścić, lecz nie chciał, czy nie umiał lub nie miał siły, powstrzymać wówczas bezprawi i gwałtów jakie szczególniéj popełniała żandarmerya i wojsko pod dowództwem jenerała Brosse przysłanego za naczelnika wojennego oraz jen. Rudanowskiego zesłanego z Warszawy na śledztwo przez p. o. namiestnika Suchozaneta. P. Brosse oraz pułkownik żandarmów denuncyowali nawet Fersena przed jenerałem Suchozanetem, iż za łagodnie postępuje. Niektóre z tych gwałtów opisali nasi korespondenci z Augustowskiego w listach zamieszczonych w *Czasie* z 20 lipca i 8 sierpnia r. z.

W dziennikach napotykamy dotąd taką tylko o tym wypadku wzmiankę: „W Dreznie zastrzelił d. 27 b. m. rosyjski radca stanu baron F. naprzód żonę swoją, a potem siebie. Znaleziono oboje leżących obok siebie i wystrzał u obu przeszedł przez skronie. Cierpienia ciała były jak się zdaje powodem tego zabójstwa jak i samobójstwa." Przytoczenie powodów nielogiczne. Cierpienia stają się niekiedy przyczyną samobójstwa, lecz nie zabójstwa.

— Jutro we wtorek dnia 1 lipca, Ś. Teobalda opata wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Spis przedmiotów na wystawie powszechnéj w Londynie w r. 1862, pochodzących z ziem polskich.

Przedmiot i nazwisko właściciela lub wynalazy	Prowincya	Ner wydziału
Klassa 1.		
Brunicki M. Pisarzowa, obw. Sąd. *olej skalny*	Galicya	3
Administracya rządowa przychodów skarbowych, *sól z Wieliczki, Bochni i innych miejsc*	Galicya	14
Siegl L., Lwów, *żywica ziemna*	Galicya	63
Administracya rządowa górnicza, Swoszowice *surowa i rafinowana siarka*	Galicya	67
Zeh G., Lwów, *ziemna smoła, nafta*	Galicya	81
Zarząd górnictwa, Warszawa, *węgiel, ruda, mosiądz, gliny, lane zelazo, płyty cynku*	Kongresów.	16
Fölkerzamb, Popenhof, *bryły żółtego bursztynu, zawierające insekta*	Kurlandya	28
Schwidtal, Bydgoszcz, *tłoczony brunatny węgiel*	Poznańs.	843
Klassa 2.		
Dyrekcya finansowa obw. Bukowińs., *potaż*	Galicya	96
Siegl L., Lwów, *oczyszczona nafta*	Galicya	156
Ks. Adam Sapieha, Krasiczyn, ob. Przemyśl. *terpentyna*	Galicya	152
Zeh J., Lwów, *benzina, tłuszcz do kół i skór*	Galicya	171
Eppstein A. i Lewi, Warszawa, *siarczan żelaza, witriol, biały ołów, glauberska sól i saletra*	Kongres.	35
Hirzenfeld R. Warsz., *zapałki bez fosforu*	Kongres.	36
Krauze J., Warszawa, *pokost olejny i spirytusowy, olejne farby, woskowa przyprawa na posadzki, i atrament do znaczenia*	Kongres.	38
Natanson S. i Scheeman, Warszawa, *pachnidła, bielidła itp.*	Kongres.	54
Spies L., Turchomina pod Warszawą, *proch z kości na nawóz i sztuczne guano*	Kongres.	47
Schuster i Köhler, Gdańsk, *sztuczne mineralne wody*	Prusy kr.	1024
Klasa 3.		
Chwalibóg J., Lipowce obw. Złoczows., *gorzałka i likwory*	Galicya	201
Matkowska z hr. Dzieduszyckich, Jezierzany obw. Stanisławows., *jęczmień*	Galicya	302
Nawratil P., Romanówka, obw. Złoczowski, *chmiel*	Galicya	309
Adam Hr. Potocki, Tenczynek, obw. Krak. *mąka*	Kraków	321
Rulikowski C., Switarzów, obw. Żółkiewski, *pszenica*	Galicya	341
Winnicki S., Boryszkowce, obw. Czortkow. *liście tytoniu i kukurudza*	Galicya	398
Administracya dóbr koronnych, Wilno, *zboże*	Litwa	57
Landau G., Warszawa, *mąka żytnia*	Kongres.	90
Petschke, Kurlandya, *próbki zboża*	Kurlandya	105
Pniowez J. i J. bracia, Piotrków, gub. Wars. *pszenna mąka i krupy owsiane*	Kongres.	108
Jakowlew G., Prusinicze gub. Mohilewska, *nasienie lniane*	Litwa	128
Eppstein H., Hermanowo i Łyskowice obw. Łowicz., *rafinowany cukier z buraków*	Kongres.	136
Guttmann N., Hirszman A., Jakobi S., Lesler S., Rawicz A., i Rozen S., Elżbietow obw. Siedlce, *rafinowany cukier z buraków*	Kongres.	138
Landau G., Warszawa, *krupy i suchary*	Kongres.	145
Natanson S. i J., Sanniki obw. Gostyński, *surowy i rafinowany cukier*	Kongres.	148
Natanson bracia, Guzów obw. Łowicz., *rafinowany cukier*	Kongres.	147
Pniower bracia, Piotrków gub. Warsz., *krupy*	Kongres.	152
Rawicz A. i spółka, Elżbietow obw. Siedlce *cukier*	Kongres.	153
Spiess L., Turchomina gub. Warsz. *starte na proch kości jako żywność*	Kongres.	157
Wiśniowski R., Warszawa, *suchary*	Kongres.	160
Groote, *kminkowa gorzałka*	Inflanty	168
Jackowski i spółka, Prasnysz gub. Płockiéj *cukier*	Kongres.	171
Wiśniowski R., Warszawa, *likwory*	Kongres.	187
Bieszky A., Gdańsk, *piołunkówka*	Prusy kr.	1047
Drebs N., Ottomin obw. Gdańsk, *sztuczne wody mineralne*	Prusy kr.	1060
Fiebig E., Leszno, Poznań, *proso, gryka. krupy owsiane*	Poznansk.	1066
Grunau, Elbląg, *mąka i krupy*	Prusy kr.	1085
Kantorowicz E., Poznań, *żytnia wódka*	Poznań	1096
Keiler J. S., Gdańsk, *likwory*	Prusy kr.	1097
Lehmann R., Poznań, *żyto i jęczmień*	Poznańs.	1111
Niessen A., Gdańsk, *likwory*	Prusy kr.	1121
Raczyński, Wojnowice obw. Poznańs., *chmiel*	Poznań.	1123
Steiff G. F. A., Gdańsk, *porter, dubeltowe piwo, wódki*	Prusy kr.	1140
Wed-Ling S. wdowa, Gdańsk, *likwory i wódki*	Prusy kr.	1151
Klasa 4.		
Klein C., Wełdzierz, *trwałe wyciski na drzewie, spiżu i kamieniu*	Galicya	470

Przedmiot i nazwisko właśc. lub wynalazcy.	Prowin.	Ner wydz.
Rządowa stadnina w Radowcach, obw. Czern. *drzewo budulcowe*	Galicya	504
A. ks. Sapieha, Krasiczyn obw. Przem., *wełna*	Galicya	511
Sartyni A., Smorce obw. Stryjs., *drzewo przyrządzone na zapałki*	Galicya	513
Eppstein A. i Lewy, Warszawa, *kawał steryny i świece sterynowe*	Kongres.	192
Natanson J. i S., Warszawa, *zwykłe i zapachne mydło*	Kongres.	195
Grzymała W., Obrowice obw. Hrubieszów, *kłoda dębowa*	Kongres.	243
Kuzmin J., wieś Budy obw. Rogaczew, gub. Mohiłew., *lipowe rogoże*	Litwa	253
Filemonów T., Siemaków gub. Mohiłew, *len*	Litwa	267
Brunnek S., Gniew, *wełna*	Prusy kr.	1267
Grunau J., Elbląg, *olej*	Prusy kr.	1189
Klasa 5. (Lokomotywy, powozy itp.)		
Klasa 6.		
Liedkie A., Warszawa, *miejski powóz na cztery osoby*	Kongres.	288
Lubliński L., Warszawa, *mały powozik*	Kongres.	289
Rentel J., Warszawa, *powóz na 2 osoby*	Kongres.	294
Klasa 7. (maszyny fabrykujące).		
Klasa 8.		
Netrebski, J., Kraków *model parowéj maszyny*	Kraków	575
Drewicz E., Toruń, *alkoholometer*	Prusy kr.	1295
Klasa 9.		
Gołaszewski W., Targowisko, *młocarnia*	Galicya	596
Cichowski R., Linów obw. Sandomierz., *pługi maszyna do karczowania, trójkątna żelazna brona*	Kongres.	302
Koszarski C., Warszawa, *pług własnego wynalazku*	Kongres.	304
Ciegielski H., Poznań, *pługi, młocarnia, sieczkarki, siewiarka, walec*	Poznań	1329.
Klasa 10.		
Ciechanowski J., fabryka cymentu w Gorodzcu i Sławkowicach, obw. Olkuski, *cyment, odlewy z cymentu, kamień piaskowy*	Kongres.	309.
Zimara R., *model pneumatycznego ogrzewającego pieca*	Kongres.	316.
Krzyżanowski A., Poznań, *Madona di S. Sisto* i *popiersie Lelewela. Wyroby z lanego żelaza*	Poznań.	1352 A.
Zejland J., Poznań, *spuszczane okno, przystające szczelnie*	Poznańs.	1376.
Klasa 11.		
Albrecht F., Bydgoszcz, *dubeltówka*	Poznańs.	1377.
Lehnert J., Gdańsk, *palna broń*	Prusy król.	1388.
Klasa 12. (Marynarskie przedmioty).		
Klasa 13.		
Pik J., Warszawa, *model hydraulicznej prasy, aparat elektro-galwaniczny, powiększające szkła, okólary, w misternej oprawie krzyształowy termometr i aparat próbierczy*	Kongres.	339.
Klasa 14.		
Fajans M., Warszawa, *fotografy*	Kongres.	343.
Mieszkowski J., Warszawa, *rysunki fotograficzne i bilety wizytowe*	Kongres.	346.
Klasa 15.		
Son H., Mohiłów wielki, *zegar z nowo wynalezionem mechanizmem*	Litwa	351.
Klasa 16.		
Rudert H., Warszawa, *muzyczne instrumenta,*	Kongr.	353,
Engel F. A., Gdańsk, *maszyna do strojenia,*	Prusy kr.	1450.
Klasa 17.		
Teichmann Dr, Kraków, *anatomiczne preparaty*	Kraków	740.
Klasa 18. (Bawełna).		
Klasa 19.		
Dombrowicz C., Dobrowola, obw. Mariampol. Żmudzki, *obrósy, serwety i ręczniki,*	Kongres.	375.
Hiele C. i Ditrich K., Żyrardow, obw. Łowicki, *płótno, obrósy, serwety i ręczniki*	Kongres.	376.
Goszlan C., Poznań, *ręczniki w desenie*	Poznańs.	1509 a.
Lehmann R., Poznań, *len*	Poznańs.	1516 a.
Klasa 20. (Jedwabie i aksamity).		
Klasa 21.		
Baum G., Biała, Galicya, *sukno*	Galicya	819.
Krzysztołowicz F., Trybuchowce, obw, Czortkowski, *grube sukno*	Galicya	883.
Wergan J., Łódź, obw. Łęczycki, *wełniane obrusy*	Kongres.	439.
Fiedler, G. A., Opatówek, obw. Kaliski, *szerokie sukno*	Kongres.	420.
Hermann F., Bydgoszcz, *wełna i przędza wełniana*	Poznań.	1626.
Klasa 22.		
Herrmann F., Bydgoszcz, *dywany z szerści z obwodu Łoznańskiego*	Poznań.	1707.
Klasa 23.		
Kisielewska Katarzyna, Warszawa, *haftowane poduszki*	Kongres.	465.
Krzywicka Marya, Warszawa, *kapy i pokrycia stołów z włóczkowej roboty*	Kongres.	466.
Witkowska Natalia, Warszawa, *dywan roboty włóczkowej*	Kongres.	470.
Klasa 24. (Koronki, hafty itp.).		
Klasa 25.		
Paidly F., Lwów, *piernaty*	Galicya	1006.
Hegewald H. Bydgoszcz, *peruki*	Poznań.	1794.
Cech kuśnierski w Lesznie, *jagnięce i królicze skórki*	Poznań.	1756.
Samter L., Leszno, obw. Poznań., *szczecina,*	Poznań.	1761.
Klasa 26.		
Bauernfeind F. F., Warszawa, *skóry*	Kongres.	497.
Liedkie J. H., Warszawa, *próbki skór*	Kongres.	504.
Templer, C. i A. i Szwede L., Warszawa, *podeszwy, siodła, wyprawne skóry cielęce i safianowe skórki, rzemienie,*	Kongres.	512.
Klasa 27.		
N. N. Ryga, *ubiory Litwinów i Estończyków*	Kurlandya	543.
Pajer M., Warszawa, *Plecione gorsety własnego wynalazku*	Kongres.	545.
Stolcman A., Warszawa, *szarfy damskie*	Kongres.	547.
Pajer Marya, Warszawa, *gorset z wstążek,*	Kongres.	555.
Ciesielski A., Bydgoszcz, *bóty i trzewiki,*	Poznań.	1808.
Dombrowski St., Poznań, *bóty*	Poznań.	1811.
Salkowski J., Poznań, *strój narodowy*	Poznań.	1840 a.
Włościborski L., Poznań, *trzewiki i czechczery (kamasze)*	Poznań.	1856.
Klasa 28.		
Epstein J., Soczewka, obw. Gostyński, *próbki papieru*	Kongres.	573
Krause J., Warszawa, *próbki laku*	Kongres.	577.
Fajans M., Warszawa, *wzory litografii i chromolitografii*	Kongres.	578.
Kantor A., Warszawa, *wzory litografii*	Kongres.	579.
Steinig R. junior, Gdańsk, *papier*	Prusy	1927.

Przedmiot i nazwisko właśc. lub wynalazcy.	Prowin.	Ner wydz.
Klasa 28.		
Brody, Izba handlowa, *drukowane książki,*	Galicya	1143.
Kraków „ „ „ „	Kraków	1147.
Lwów „ „ „ „	Galicya	1164.
Nowolecki A., Warszawa, *illustrowany historyczny alfabet, drukowany na glancowanem kartunie*	Kongres.	583.
Rogojski J., Kielce, gub. Radomska, *dwie synoptyczne tablice, ułatwiające naukę chemii i aptekarstwa*	Kongres.	584.
Brennecke Dr, Poznań, *gramatyka angielska, skrócoza arytmetyka i dzieło matematyczne (po niemiecku)*	Poznań.	1916.
Klasa 30.		
Salcman J., Warszawa, *rzeźba na drzewie, wedle francuskiego bronzu pana Mêne,*	Kongres.	597.
Vetter A. i spółka, Warszawa, *obicia ścienne,*	Kongr.	599
Wojnicki, Warszawa, *kłódki*	Kongr.	609.
Rissing Fr., Leszno, *sztuczny zamek*	Poznań	1927
Schmidt L., Chełmno, *palisandrowe bióro*	Prusy	2007.
Klasa 31.		
Below C., Poznań, *bronzowe figurki*	Poznań.	2021.
Bogdański F., Poznań, *zamki*	Poznań,	2025.
Hanczewski Fr., Poznań, *sztuczny zamek*	Poznań.	2040.
Herrmann C, Gdańsk, *lichtarz*	Prusy	2046.
Maciejewski Stan., Poznań, *wielki zamek do drzwi*	Poznań	2072.
Merten H., Gdańsk, *żelazna skrzynia*	Prusy	2075.
Schwartz R., Poznań, *zamek*	Poznań	2097.
Klasa 32. (Nożownictwo, sieczne narzędzia, kosy).		
Klasa 33. (Roboty z drogich kruszców etc.).		
Klasa 34.		
Hordliczka W. i E. bracia, Czechy, obw. Lubelski, *ozdobne i inne szkła*	Kongres.	648.
Fabryka szkła w Królikowie, obw. Rogaczewski, gub. Mohilewska *szkło do okien,*	Litwa	649.
Strilak A., Poznań, *szkło*	Poznań.	2160.
Klasa 35. (Garnki, porcelana itd.).		
Klasa 36.		
Hirzenfeld R., Warszawa, *zapałki wydoskonalone*	Kongres.	659.
Stolcman A., Warszawa, *skórzane tłumoki i walizy, koszyki, pularesy*	Kongres.	659.
Braune B., Gdańsk, *bursztynowe wyroby*	Prusy kr.	2182
Jansen A. F., Gdańsk „ „	Prusy	2190
Niese F, Gdańsk „ „	Prusy	2196.
Perłbach A. L. Gdańsk „ „	Prusy	2197.

UWAGA. Dodać należy, iż przedmioty z Galicyi i Krakowa zapisane są w katalogu i umieszczone pod wydziałem Austrya; z Kongresówki i Litwy pod wydziałem Rosya, a z Poznańskiego i Prus pod wydziałem Zollverein pod numerami w ostatniéj rubryce wskazanemi.

Spis przedmiotów wystawionych przez Polaków zamieszkałych w inych krajach.

Lubliński R., Londyn, *deszezochrony i rękojeście,*	Anglia.
François (Hankowski), Londyn, *sztuczne zęby*	Auglia.
Jastrzębski F., Bruksella, *wielki fortepian, przenośny stojący fortepian*	Belgia.
Paszkowski G., Flensborg, *krochmal, mąka kartoflana*	Dania.
Zagorowski, Parquin, Legneux— Auxerre i Sevilly (Yonne). *okra, surowa i wyrobiona*	Francya.
Chodźko F., Paryż, *aparat do suszenia*	Francya.
Baranowski F., Paryż, *model nowego systematu sygnałów*	Francya.
Chodźko F., Paryż, *aparat trawiący dym*	Francya.
Wernezobre bracia. Beurienses (Héroult), *sukno,*	Francya.

Bochnia 27 czerwca. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	4·47
Żyto		2·68
Jęczmień		2·34
Owies		1·51
Siano	(za cent.)	1·25
Drzewo twarde	(za siągę)	10·00
„ miękkie	„	7·50

Tarnów 27 czerwca. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	4·76
Żyto	„	2·57
Jęczmień	„	1·80
Owies	„	1·12½
Groch	„	4·00
Bób	„	3·00
Proso	„	1·80
Tatarka	„	1·80
Kukurydza	„	3·50
Ziemniaki	„	1·00
Drzewo twarde	(za siągę)	9·50
„ miękkie	„	7·25
Konicz na paszę	„	1·40
Siano	(za centnar)	1·30
Słoma	„	0·60

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29 czerwca. Dzisiejszy *Monitor* podaje wiadomości z Meksyku nadeszłe przez Southampton. Według nich jenerał Marquez idący z Vera Cruz z 2000 żołnierzy, połączył się z jenerałem Lorencez w dniu 18 maja. Przednia straż wojsk meksykańskich licząca 1500 ludzi, a która chciała temu połączeniu przeszkodzić, została przez Francuzów rozbitą i zupełnie zniesioną. *Monitor* spodziewa się, iż oczekiwane urzędowe raporta potwierdzą tę wiadomość. — Wyrok w procesie Miresa został skasowany (w sądzie kasacyjnym).

Turyn 28 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej komisya budżetowa oświadczyła, iż zmiany przez nią projektowane są czysto administracyjnej natury i wzywała, aby Izba nie dyskutowała ich politycznej strony. Izba postanowiła przeciwnie uczynić. Mniemają powszechnie, iż ministeryum będzie miało za sobą silną większość.

Londyn 29 czerwca. Nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku z 18 czerwca. Według nich wojska separatystowskie wysunąwszy z Richmondu uderzyły na unionistów przed Richmondem w dniu 14 t. m., zburzyły kolej żelazną i linię telegraficzną, i cofnęły się szczęśliwie napowrót. Obiegała w Nowym Jorku wieść, iż 65000 separatystów jest skoncentrowanych w Grenadzie nad Missisipi (na drugim, zachodnim końcu linii bojowej P. R. Cz.) i że część téj armii jen. Beauregarda posunęła się aż pod Columbus. W okolicy Batonrouge zaszła potyczka, której rezultat nie jest dobrze znany. (Batonrouge leży nad Missisipi powyżéj lecz niedaleko Nowego Orleanu, potyczkę tę zatem stoczył zapewne w tyle głównéj linii bojowéj jakiś oddział wojsk unionistowski jen. Butlera zajmującego Nowy Orlean, z separatystami, którzy wyparci dawniéj z Nowego Orleanu cofają się w górę Missisipi ku armii Beauregarda P. R. Cz.). Obiegała także wieść, iż korpusowi jenerała Fremonta działającemu w dolinie Shamandoah zbywa na żywności.— W Kongresie unionistowskim w Washingtonie przyjęty został wniosek znoszący niewolnictwo we wszystkich terytoryach Unii. (Rząd centralny Stanów Zjednoczonych czyli Unii amerykańskiéj, będący naczelną władzą dla wszystkich krajów Unię tę składających, które jednak rządzą się według praw przez siebie stanowionych, posiada własne terytorya to jest ziemie bezpośrednio pod jego zarządem będące, dla których kongres washingtoński stanowi także ustawy. Otóż w tych to tylko terytoryach zniósł Kongres niewolę Murzynów, a względem innych krajów pod jego pośrednim zarządem zostających wydał był dawniéj tylko postanowienie, iż niewolnik zbiegły z kraju w którym niewola istnieje do drugiego kraju, w którym jest zniesiona, nie będzie wydawanym. P. R. Cz.).

Jedynym przedmiotem który zajmuje od dni kilku publicystykę austryacką jest sprawa węgierska. Powyżéj podajemy artykuły *Donau Ztg* i *Ungar. Nachrichten,* dwóch organów rządowych, objaśniające zapatrywanie się rządu na sprawę węgierską i na sposoby jéj załatwienia, a takowe polegają na obustronnych ustępstwach. Dotąd głosy kraju nie dały się słyszeć, albowiem niepodległe dzienniki dają poznać, że niemogą wypowiedzieć z całą otwartością tego co myślą; dają wszelako do zrozumienia, że konstytucyą 1848 uważają za jedyną podstawę porozumienia się.

Najważniejszą dzisiaj wiadomością z **Warszawy** jest doniesienie, iż w. ks. Konstanty **przybędzie w bieżącym tygodniu** do tej stolicy, a już w dniu jutrzejszym to jest 1go lipca ma wyjechać z Petersburga. Czy przyjazd ten w istocie na ten dzień był naznaczony? czy też zranienie i choroba jen. Lüdersa przyśpieszyła przyjazd w. księcia? — dotychczas nie wiemy. Co się tyczy tego zranienia, jedni utrzymują, iż rana jest niebezpieczną zważając na póżny wiek Lüdersa; inni twierdzą, że nie jest tak ciężką, gdyż jenerał ten wkrótce wyjedzie do Petersburga składając namiestnictwo a podobno i dowództwo armii. Człowiek, który strzelał do jen. Lüdersa, nie został ujęty, a późniejsze doniesienia potwierdzają, iż powszechne jest przekonanie w Warszawie, że był to wojskowy rosyjski w sukniach cywilnych, mszczący się za podpisanie przez jen. Lüdersa wyroku na czterech oficerów rosyjskich, których rozstrzelano w dniu 26 czerwca.

Listy z **Petersburga** potwierdzają doniesienie o **aresztowaniu** tam wielu oficerów z gwardyi, którym zarzucają szerzenie pism rewolucyjnych między żołnierzami i zamiar zmienienia formy rządu czyto gwałtownie czy też przez powszechną manifestacyę. Lecz upadły zupełnie wszelkie potwarze rzucane na nich przez partyę wsteczną, jakoby naukami swemi podburzali do podpalań. Same dzienniki petersburgskie, które mamy z 24 b. m., a które jak zwykle o uwięzieniach nic nie donoszą, piszą, iż z pożarami nie można łączyć jakiegokolwiek politycznego celu i że podpalacze byli to złodzieje i rabusie a jedynym ich celem był rabunek. *Gazeta petersburska* wypowiada to otwarcie. *Pszczoła północna* widzi główną przyczynę szerzenia się pożarów w niezachowaniu przepisów co do budowania i w niedostatecznym ratunku. Dzienniki petersburgskie zajęte są wykazywaniem źródeł, któreby mogły przynieść pomoc pogorzelcom i przyczynić się do odbudowania spalonéj części miasta. Składki i subskrypcye na pogorzelców są bardzo liczne. Między innemi poselstwa francuskie i angielskie ogłosiły, iż zbierają składki od Francuzów i Anglików. Dodać tu winniśmy, że i w Warszawie otwarto subskrypcye dla okazania współczucia nad nieszczęściem które dotknęło pewną cząstkę narodu rosyjskiego i wsparcia najbiedniejszych z poszkodowanych. — *Pszczoła północna* przedstawia, że bombardowanie Białgrodu powinno znaglić mocarstwa europejskie do interwencyi w wewnętrzne stósunki państwa ottomańskiego, i mniema, iż zapewne i Austrya nie chcąc utracić wszelkiego wpływu na chrześcian w Turcyi, skłoni się do tego zdania. Zwrócić tu uwagę winniśmy, co pod tym względem mówią dzienniki paryzkie, a mianowicie *La Patrie* z 27 t. m. donosząca, że z powodu sprawy serbskiéj zgromadzi się wkrótce w Carogrodzie konferencya pełnomocników wielkich mocarstw.

Sprawa heska skończona. Nad zamkniętemi jej aktami nie będzie się publicystyka zastanawiać. Niemcy straciły wraz z tą kwestyą jedyny środek powstawania na Bundestag, a Prusy tym sposobem przysłużyły się Bundestagowi więcej niż mu zaszkodziły noty hr. Bernstorffa za związkiem ściślejszym. Sejm pruski obraduje na budżetem. *Gaz. kolońska* bardzo się lęka o wolność druku w Prusach z powodu zmiany prezydenta policyi w Berlinie. Następca p. Wintera był już w ministerium spraw wewnętrznych pod hr. Westphalenem i ma być wyznawcą jego zasad co do prasy. Dawny także naczelnik bióra prasy Hahn wraca do władzy i kontrolować będzie prasę.

Posiedzenie Izby poselskiéj sejmu **włoskiego** w dniu 25 t. m. było dość ważne, lecz depesza telegraficzna dawniéj podana, niedokładnie o niem doniosła. Ze szczegółowego sprawozdania które teraz mamy, widzimy, iż deputowany De Boni żądał od ministrów wyjaśnienia względem zaciągów jakie się odbywają w miastach włoskich i względem pogłosek o tajemnych wyprawach, o których Izba nie wie. Jedne osoby utrzymują, mówił daléj, że zaciągi te odbywają się kosztem rządu; inne przeciwnie twierdzą, iż zaciągający się będą przez rząd karani; trzecie nakoniec zapewniają, iż ochotnicy mają udać się na wyprawę do Meksyku. Utrzymuje p. De Boni w końcu, że w interesie tak publicznym jak i dla młodzieży zaciągającéj się, należy tę rzecz wyjaśnić. — Prezes ministrów Rattazzi odpowiedział, że ta interpelacya winna być zwrócona przeciwko każdemu innemu, lecz nie przeciwko rządowi. Rząd nietylko nie wspiera tych zaciągów, lecz się im sprzeciwia całą swoją mocą i chce wyśledzić promotorów; lecz sposób w jaki się dzieją zaciągi, stawia bardzo wiele w tym względzie trudności. Werbujący zapisują jedynie nazwisko ochotników i zobowiązują ich, aby byli gotowi na pierwsze wezwanie, nie zostawiając w ich rękach żadnego pisma któreby mogło służyć za podstawę do śledztwa sądowego. Lecz werbownicy, twierdzi w końcu minister, nie osięgną nigdy swego celu, bo jeżeli zamierzają jaką wyprawę, rząd czuwa i ma środki przeszkodzenia im. — Tymczasem dzienniki austryackie utrzymują ciągle, iż Garibaldi przedsiębierze wyprawę do Albanii. — Minister spraw wewnętrznych ogłosił okólnikiem, iż zniesione zostały pasporta między Włochami a Wielką Brytanią.

Posiedzenie **Ciała prawodawczego francuskiego** w dniu 26 t. m. było całe zajęte rozprawą między dwoma dzielnymi mowcami: p. Juliuszem Favre, który naganiał wyprawę francuską do Meksyku i ministrem Billault, który ją bronił i wyjaśniał zamiary rządu. Treść obu mów podał już telegram w przeszłym numerze dziennika naszego zamieszczony, dzisiaj zaś dodamy, iż dzienniki francuskie z 28 czerwca, które nam właśnie przynoszą osnowę tych mów, przyznają ministrowi Billault, iż był wymowny równie jak p. Juliusz Favre, lecz nie są zadowolnione z objaśnień ministrów. *La Presse* mówi, iż wyjaśnienia te nie były jasne i dokładne. *Journal des Débats* równie z nich jest niekontent i pisze, że wprawdzie z mowy ministra widać, iż armia francuska posunie się aż do miasta Meksyku, a niebędzie się wtrącać czynnie w sprawy wewnętrzne meksykańskie, żądać ma tylko zupełnego zadośćuczynienia, lecz niepowiedział minister, na czem to zadosyćuczynienie zależy.

W **Anglii** ciągle główną ze spraw wewnętrznych jest nędza w wielu okręgach fabrycznych z powodu **braku bawełny**, któréj dowóz z głównego źródła, ze Stanów Zjednoczonych, wstrzymano już przeszło od roku, a inne źródła nie mogą zapełnić tego ubytku. Jest to przedmiot o którym rozprawiają ciągle dzienniki angielskie. *Daily News* np. mówią, że w samym powiecie Stockport, na 17,000 robotników, 7000 nie ma zatrudnienia; cieszy się ten dziennik iż w Manchester utworzył się komitet do obmyślenia pracy i wsparcia dla robotników we wszystkich okręgach fabrycznych Lancashire, Jorkshire i Derbyshire. *Morning Herald* ten sam przedmiot obrabia i nie widzi ażeby stan rzeczy się prędko zmienił, gdyż wojna w Stanach Zjednoczonych **bardzo długo** potrwać może, jeżeli mocarstwa europejskie energicznem wystąpieniem nie położą jéj końca. — W dniu 27 t. m. wystawcy francuscy dawali ucztę dla ks. Napoleona prezesa komitetu wystawy ze strony francuskiéj. Na uczcie téj obecni byli komisarze królewscy i lord Granville wznosił toast na cześć Cesarza Napoleona.

Klęska za klęską spada na wojska tureckie atakujące **Czarnogórę**. Pierwsza wyprawa — w której Derwisz pasza uderzający od północy z Hercegowiny chciał wedrzeć się do tej skalistej krainy północną furtką, wąwozem Uskockim, a Abdi i Husein paszowie wdzierający od południa z Albanii, wkroczyli szerszą bramą przez Spuż w dolinę Cetty, — skończyła się zupełną klęską 4 t. m. Derwisza pod Ostrogiem i rozbiciem jego korpusu a cofnięciem się Abdi paszy, i tylko Husein pozostał na boku w powiecie Wasojewiczów. Lecz Turcy mimotego nie zaniechali najazdu na Czarnogórę. Omer pasza ściągnał nowe posiłki i 23 t. m. znów temi samemi drogami a z daleko większemi siłami rozpoczął **drugą wyprawę**. Derwisz pasza ruszył z Bilec, a Abdi i Izmaił paszowie z 30,000 żołnierzy ze Spużu. Ci ostatni uderzyli na Czarnogórców stojących w silném stanowisku zaraz niedaleko granicy pod Lachiną, a po sześciogodzinnéj walce zostali Turcy zupełnie pobici i zostawiwszy 3,000 poległych na placu uszli do swéj twierdzy, do Spuża. Klęska ta bardzo wielka, jak na rozmiary téj wojny— któréj jednak nie omieszkał Omer pasza ogłosić zwycięztwem w doniesieniu swém do posła tureckiego w Wiedniu— w trudném zapewne położeniu postawi Huseina paszę w powiecie Wasojewiczow, a powstrzyma od nowego ataku Derwisza paszę, ataku któryby się skończył zapewne nową klęską

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Petersburg 30 czerwca. Dzisiejszy poniedziałkowy *Inwalid Ruski* donosi: Jenerał Lüders uwolniony z komendy armii i z posady namiestnika (jako pełniący obowiązki namiestnika), otrzymuje urlop dla poratowania zdrowia. W. Książę Konstanty zamianowany dowódzcą pierwszej armii.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 30 Czerwca.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	370	364
Ruble srebrne nowe na mon. polską agio	„	109	107
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	$79\frac{5}{8}$	79
Srebro nowe	złr.	$124\frac{1}{2}$	$123\frac{1}{2}$
Półimperyały rosyjskie	„	0 45	10 30
Napoleondory 20 fr.	„	0 20	10 6
Dukaty holenderskie ważne	„	5 97	5 90
„ austryackie	„	6 5	5 97
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	86 —	85 —
„ „ „ „ na wal. aust.	„	82 —	81 —
Obligacye indemn. z kuponami	„	$72\frac{1}{4}$	$71\frac{1}{3}$—
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	82 —	81 —
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy	„	228	226
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{2}{3}$

Wiedeń 30 Czerwca (telegraf.)

	złr. c.
5% Metaliki	70 25
5% Pożyczka narodowa	82 5
Akcye banku narod. wiedeńs.	821 —
„ banku kredytowego	218 50
Srebro	124 50
Londyn 10 funt. szterl.	126 80
Dukat pojedynczy	6 5

Wiedeń 28 Czerwca.

Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	66 25	66 10
5% Pożyczka narodowa	82 40	82 30
5% Metaliki na mon. konw.	70 10	70 —
5% Oblig. indemniz. niższej Austryi	87 50	87 —
5% „ „ węgierskie	72 25	71 75
5% „ „ chorw. słow. ban.	72 50	72 —
5% „ „ galicyjskie	71 30	70 80
5% „ „ bukowińskie	71 —	70 50
5% „ „ siedmiogrodzkie	71 —	70 50
5% Pożyczka nowa wenecka	96 50	96 —
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	104 25	104 —
„ „ „ 10 letnie	102 —	101 50
„ „ „ losowane w wal. austr.	86 25	86 —
4% Tow. kredyt. galicyjskie	80 —	79 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	92 30	92 10
„ „ „ z r. 1839 całe	127 50	127 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	93 —	92 75
Bilety rentowe Como	17 —	16 75
Losy zakładu kredytowego	133 90	133 70
„ tryestskie na $4\frac{1}{2}$%	122 —	121 —
„ żeglugi par. na Dunaju	94 50	94 —
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	97 50	97 —
„ Księcia Salm „ 40 „	39 50	39 25
„ Księcia Palffy „ 40 „	38 35	38 10
„ Księcia Clary „ 40 „	36 75	36 50
„ Hr. St. Genois „ 40 „	38 25	38 —
„ Miasta Budy „ 40 „	37 25	37 —
„ Księcia Windischgrätz „ 20 „	23 —	22 75
„ Hr. Waldstein „ 20 „	24 75	24 50
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	829	827
„ zakładu kredytowego	218 80	218 60
„ żeglugi parowej na Dunaju	436	434 —
„ kolei północnej Ces Ferd.	2022	2020
„ „ rządowej	255 50	255 —
„ „ zachodniej Ces Elżb.	157 50	157 25
„ „ Pardubickiej	127 —	126 75
„ „ Nadcisańskiej	147 —	147 —
„ „ Południowej	286 —	285 —
„ „ Galicyjskiej	228 25	227 75

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).

	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	$3\frac{1}{2}$	108	107 75
Augsburg 100 zł. nadreń.	$3\frac{1}{2}$	107 2?	107 —
Berlin 100 tal.	4		
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	107 3	107 10
Genua 100 lirów piem.	$6\frac{1}{2}$		
Hamburg 100 marków	3	95 —	94 75
Lipsk 100 tal.	3		
Liworno 100 lirów	6		
Londyn 10 funtów	3	127 20	127 —
Paryż 100 franków	$3\frac{1}{2}$	50 40	50 30

Waluty.

Cesarskie korony	17 55	17 50
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 9	6 7
„ „ obrączkowe	6 9	6 7
Złoto al marco	—	—
Napoleondory	10 16	10 14
Suwereny	—	—
Fryderyki	11 65	11 60
Luidory	—	—
Suwereny angielskie	12 88	12 85
Imperyały rosyjskie	10 48	10 45
Srebro	125 50	125 —
„ kupony	125 75	125 25
Talary związkowe	$1\ 89\frac{1}{2}$	$1\ 88\frac{1}{2}$
Pruskie bilety kasowe	$1\ 89\frac{1}{4}$	1 89

Lwów 27 Czerwca

Dukat holenderski	6 8	6 1
„ austryacki	6 10	6 3
Półimperyał rosyjski	10 57	10 42
Rubel rosyjski	2 1	1 99
Talar pruski	1 91	1 89
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	79 63	78 88
„ „ „ „ w mon. kon.	83 63	82 88
Oblig. indemn. bez kupon.	71 25	70 45
Pożyczka narodowa bez kupon.	82 70	82 —

Warszawa 28 Czerwca.

Półimperyały	rubli	—	5 70
Obligi skarbowe	„	92 52	—
„ kupon		—	$97\frac{7}{9}$
Listy zastawne III okresu	rubli	15 6	15 4
„ kupon		—	1
Akcye kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej		83 75	—

Wrocław 28 Czerwca.

Banknoty austryackie w mon. nowéj	$79\frac{1}{8}$	—
Polskie bilety bankowe	$87\frac{5}{8}$	—
„ listy zastawne	$87\frac{3}{4}$	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	$103\frac{3}{4}$
„ „ $3\frac{1}{2}$%	—	$98\frac{1}{4}$
Obligi kolei krak.-szląz.	—	—

Paryż 27 Czerwca

Renta 3%	68 25

Londyn 27 Czerwca

Konsole	$91\frac{3}{4}$

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 po południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8. rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed poł.; 2. 15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed poł.; 2. 26 po poł., 7. 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 4 rano; 5. 10 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 28 do 30 Czerwca 1862.

HOTEL POLLERA. Władysław Porębowicz ob. z Królestwa. Ferdynand Zimir kup. z Białéj. Kazimiera Jakubowska ob. z Tarnowa. Herman Liebau kup. z Prus. F. Małecki ob. z Poznania. J. Peters pryw. z Hamburga. Michał Krzyżanowski ob. z Królestwa. Filip Ditrich kup. z Wiednia. Edward Metke insp. z Prus. Antoni Sianowski obyw. z Warszawy. T. Petri kup. z Żywca.

Wyjechali: Joanna Teodorowiczowa wł. dóbr do Częstochowy. Ingersleben oficer pruski do Oderbergu. Zygm. Hammer, Ludwik Löwe kup. do Mysłowic Julian Horoszkiewicz sekr. pryw. do Lwowa Leopold Haber kupiec do Wrocławia. Jan Rudkowski ob. do Galicyi. J. Fryter ob. do Królestwa. Napoleon Raciborski ob. do Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Gembel nadpor. z Jarosławia. Aleksander Bzowski wł. dóbr z Tarnowskiego. Albina Duninowa wł. dóbr z Galicyi. Józef Gabryel Getz ob. z Wilna. Stefan Lasocki wł. dóbr z Królestwa.

Wyjechali: Oskar Pruszyński ob. do Drezna. Henryk Sławiński właśc dóbr do Kleczy. Albina Duninowa wł. dóbr do Galicyi. Teofila Rokicka wł. dóbr do Wiednia.

HOTEL SASKI. Franciszek hr. Łubieński, Lucyan Woriłowicz, Piotr Rudzki, Kirstowa Ludwika ob., ksiądz Adam Łancucki kanonik kat. kujawskiéj, Ksiądz Stanisław Gończa, Józef Majzel, Wiesława Rusocka, Alfred Schuppè, Julian Rusocki, Leon Orłowski, Wezlowicz kapitan sztabu. Karol Schüssler urz. skarbowy z Królestwa. Mikołaj Górnicki ob. z gub. Mińskiéj, Józef Tabęcki ob. z Królestwa. Dawid Gerber ob. kup. z Wiednia. Wilhelm Höfflich ck. adjunkt z Żywca. Saugert Karol komis. ekonom. z Wejmaru. Ksiądz Prądzyński, Konstanty Lipowski, Stanisław Juriegiewicz obyw. z Galicyi. Karol Schelenberger dyr. dóbr z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Golarska H., Todrushan J., Pągowska J. ob., z Warszawy. Lepée ck. por., Semetkowski Władysław, Zakej Filip prawnicy ze Lwowa. Serwińska Salomea ob. z Królestwa. Uznańska Antonina właśc. dóbr z Brzeżan. Chodkowski Zenon ob. z Galicyi. Friedman J. bankier z Wrocławia. Pawesch Feliks bankier z Wiednia. Cywińska Konstancya ob. z Delegowa. Pruszanowski Eugenius właś. dóbr z Mińska. Bar. Sibert J. wł. dóbr z Baden.

Wyjechali: Baron Sibert J. wł. dóbr do Wiednia. Pawesch Feliks bankier do Wrocławia. Trojanowski Aleksy obyw. do Krynicy. Hr. Bukowski do Polski, Zagórski Stanisław właś. dóbr do Karlsbadu.

W Kaplicy Różańcowéj Najświętszéj Panny przy kościele św. Trójcy,

we Środę d. 2 Lipca rb. o godzinie 10éj, odprawi się

Wotywa solenna

na intencyę

W. S. Wróblewskiego,

Dra med., na uproszenie mu zdrowia, które jak dla dobra powszechności dobroczynnie poświęcał, tak aby Bóg za przyczyną Najświętszéj Panny, raczył go niem znowu udarować, jako najwyższem w życiu ludzkiem na ziemi dobrem. (934)

Zgromadzenie XX. Dominikanów.

Inseraty.

Nakładem *Karola Wilda* we Lwowie, opuścił prasę i znajduje się we wszystkich księgarniach które zamówienia swoje nadesłały:

Dziejów Polski

Józ. Szujskiego

(815-2-3) ZESZYT III.

Dla pp. prenumerantów kosztuje ten zeszyt:
w wydaniu na papierze lepszym 1 zł. 50 kr. w. a
dto „ dto pośledniejszym 1 zł. w. a.

na kredyt nie daje się nikomu bez wyjątku.

Dla ułatwienia nabycia tego dzieła, **cena prenumeracyjna trwać jeszcze będzie do końca Czerwca r. 1862,** potem zaś **nieodwołalnie podwyższoną zostanie.**

Nakładem téjże księgarni wyszły także, lub też zostały jej oddane w komis:

Portrety przez *Nie-Van-Dyka* (Józefa *Szujskiego*) 216, str. w 8ce 1861. . . . . 1 zł. 50 kr.

Poezyi Platona Kosteckoho. W ruskiem narzeczu czcionkami polskiemi drukowane, Lwów 128 str. w małéj 8ce. . . . .— zł. 90 kr.

Skargi Jeremiego, napisane w roku 1846 przez *Kornela Ujejskiego.* Wydanie trzecie z dodatkiem. 105 str. w 16ce. . . . . 1 zł. — kr.

Tożsamo na papierze bardzo pięknym satynowanym 1·40
dto „ dto dto ozdobnie oprawne 2·—

Szkoła świata. Szkic z życia społecznego przez *J. Dzierzkowskiego,* Lwów. 234 str. w 8ce. . . 1 zł. 60 kr.

Narodowość Polska, jej podstawy, rozwój dziejowy, przeobrażenia i zboczenia, a oraz stosunek do chwili obecnej. Napisał *H. Schmitt.* Lwów. 88 str. w 8ce — zł. 75 kr.

Rzecz o emeryturze oficyalistów prywatnych przez *J. Jakubowicza.* Lwów 40 str. . . . .— zł. 20 kr.

Jakim sposobem podnieść przemysł i fabryki w Galicyi i w Ks. Krakowskiem, aby osiągnąć bogactwo krajowe? przez *W. Janowskiego.* Lwów. 15. str. w 8ce. . . . .— złr. 20 kr.

Jakie powody miał autor studyów historycznych nad rewolucyą francuzką (Feliks Czacki) do przedsięwzięcia téj pracy i skreślenia dzieła które w r. 1857 wyszło z druku w Paryżu, — Lwów. 16 str. w 8ce — zł. 20 kr.

Wody lekarskie Szczawnickie opisał Dr. Michał Zieleniewski. Kraków. 128 str. w 8ce . . .— zł. 80 kr.

Nauka o posiadaniu i zasiedzeniu własności podług prawa rzymskiego napisana przez Józefata *Zielonackiego* O. P. D. profesora przy Uniwersytecie lwowskim etc. Lwów 122 str. w 8ce. . . . . 1 zł. 50 kr.

Ogłoszenie przedpłaty.

„PRZYJACIEL DOMOWY."

Pismo zbiorowe dla wszystkich stanów, wychodzące we Lwowie już rok jedenasty, zawiera: Powieści i wspomnienia narodowe; Żywoty sławnych ludzi; Wiersze itd. Poezye, Opisy krajów i okolic; Wiadomości i doświadczenia gospodarskie, Przepisy zachowania zdrowia i leczenia różnych dolegliwości; Opisania roślin krajowych pod względem ich własności i pożytku; Zdarzenia tegoczesne, kronika i rozmaitości, z wielu rycinami w tekscie przedmioty objaśniającemi i dodatkiem *Rzeczy Polskich* obejmujące starożytności narodowe i wszelkie pamiątki dawnéj Polski, do czego dodaje się z końcem roku ozdobna litografia jako premia (dotąd wyszło sześć takich premii Jan Sobieski pod Wiedniem, Chrzest Mieczysława I., Msza staropolska, Bitwa Polaków ze Szwedami, Czarniecki pod Monasterzyskami i królowa Jadwiga pode Lwowem.)

Przedpłata tego pisma wynosi z przesyłką pocztową w kraju całorocznie: 4 złr. 20 kr., w Księstwie Poznańskiem 3 tal. — Prenumerujący otrzyma zaraz odwrotną pocztą pierwsze półrocze w komplecie z dołączeniem dodatku *Rzeczy polskich* od początku ich wydawania w 36ciu numerach łącznie z broszurą pod tytułem: „Systematyczny układ rozporządzeń we względzie myt drogowych, mostowych i przewozowych tak skarbowych jako też i prywatnych". (887-2-3)

Poszukuje się

Praktykanta do Apteki

w SĘDZISZOWIE, (857-1-3)

któren ukończył IV klasę gramatykalną z promocyą.

Świeże Morelle z **Pesztu,** na konfitury i do jedzenia nadeszły do Handlu **H. FLEISCHA** „pod Węgrem" w Hotelu Saskim, oraz **Smalec** i **Słonina węgierska.** (658-1-3)

Ważne dla młodzieży obojéj płci, szczególniéj dla Panien dorosłych!

Po wszystkich księgarniach jest do nabycia:

„MENTORKA."

Pytania i odpowiedzi zabawne dla młodzieży obojga płci, z różnych naszych pisarzy, zebrane i ułożone podług wzoru staréj Sybili.

Cena 40 centów. (932-1-3)

Niniejsza książeczka jest każdéj osobie,
Miłą powiernicą, w młodéj życia dobie.
Ostrzeże, poradzi, zabawi, rozśmieszy,
A nawet Cię nieraz i w smutku pocieszy.

W najkrótszym czasie, gdyż już

1go Sierpnia 1862 r.

nastąpi ciągnienie

LOSÓW

hrabiego St. Genois,

po 42 złr.

Główne trafne wynosi:

52,500 zł. w. a.

Najmniejsze wygrane każdego losu wynosi 68 zł. 26 c. — Ogólna suma wygranych téj pożyczki 9,264,402 zł.

Losy te sprzedaje podpisany Dom hurtowny, oryginalne, zupełnie podług kursu, i dołoży usilnego starania, by wszelkie zamówienia na takowe do dnia 15 Lipca 1862 włącznie po 40 zł. w. a. mogły być obliczane. By zakupno tych losów każdemu ułatwić, sprzedaje podpisany dom hurtowny takowe także na 10-miesięczne raty podług wartości imiennéj z doliczeniem tylko 4 zł., przyczem jednak los gra już na korzyść tego, który pierwszą ratę zapłacił; można zatem nieznaczną wpłatą 4 zł. — wygrać główne trafne 52,000 zł.

Jan K. Sothen.

Powyższe losy są do nabycia u

(898-2-6) **Józefa Bartla** w Krakowie.

W Czwartek podczas procesyi Maryackiej po południu, zginął **zegarek** cylinder srebrny, z grubem szkłem o 4 kamieniach z taśmą czarną krótką i ordynarnym kluczykiem, w kościele N. P. Maryi, na Rynku, lub w ulicy Floryańskiéj. — Łaskawy znalazca raczy się zgłosić do administracyi „Czasu" gdzie otrzyma przyzwoite wynagrodzenie. (789 2-3)

Urządziwszy

w **Aptece „pod Gwiazdą"**

przy ulicy Floryańskiéj 350,

Narząd do wyrabiania sztucznych wód mineralnych i napojów gazowych,

mianowicie: (856-1-3)

Wody Sodowéj, Selterskiéj, Limonady gazowéj itd.,

mam zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, iż takowe wyroby moje po jak najumiarkowańszéj cenie sprzedawać będę, a przy większych zamówieniach opuszczam znaczny rabat. *F. Mieczyński,* Aptekarz.

Obwieszczenie.

Na skutek polecenia c. k. Sądu krajowego z dnia 16 Czerwca 1862 r. do N. 11,259, podpisany c. k. Notaryusz zawiadamia, *iż w dniu 7 Lipca o godzinie 10 rano,* w Krakowie w gmachu Sukiennice w Rynku głównym, prawnie zajęte wyroby rymarskie, mianowicie: kompletne angielskie Szory i mała wyściełana Bryczka dziecinna, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyę za gotowe pieniądze.

W braku licytantów na terminie naznaczonym, wyznacza się termin na *dzień 14 Lipca 1862,* na którym za zniżoną cenę ruchomości powyższe sprzedane zostaną.

Kraków dnia 28 Czerwca 1862.

(900) **Franciszek Jakubowski,** ck. Notaryusz.

Rodzice i **Opiekunowie** życzący sobie czy to przez Wakacye ulokować dzieci do przygotowania ich do *szkół publicznych* w Krakowie, czyli też oddać ich do takowych z *początkiem Września i Października* zwykle rozpoczynających się, — zgłosić się zechcą do księgarni Wgo Czecha gdzie bliższą wiadomość powziąść będą mogli. (849-3-4)

450 sztuk owiec

nadliczbowych, rasy szlachetnéj, z których wełnę tego roku po 164 złr. w. a. łącznie z brakiem sprzedano, są do nabycia w Zastawcach w obw. Brzeżańskim. — Bliższą wiadomość powziąść można u właściciela w Zastawcach poczta Podhajce. (769-6)

FABRYKA CUKRU
W ŁAŃCUCIE,

ma jeszcze do sprzedania z tegorocznego wyrobu, cukier w gatunkach i cenach dziesiejszych, następujących:

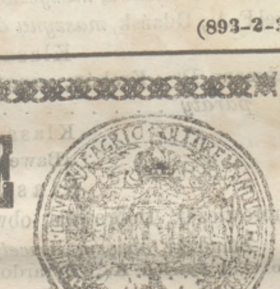
Melis w głowach	44—42 zł. w. a.	cetnar wied. loco Łańcut.
Lomps w głowach	41—40 „ „ „	
dto w kawałkach	— 37 „ „ „	
Mączka wybielana	36—35 zł. w. a.	

Przy sprzedażach większych, a za gotowiznę, opuszcza 2%. Zgłaszenia się przyjmuje i korespondencyą prowadzi p. **Emil Olszewski,** zawiadowca téjże fabryki w Łańcucie.

Łańcut dnia 24 Czerwca 1862. (893-2-3)



PROSZKI SEIDLITZKIE
MOLLA,



wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiéj wystawie świata w roku 1855.

Główny skład do rozsyłania „Apteka pod Bocianem" (zum Storch) w Wiedniu.

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 c. w. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najdetaliczniéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nyrek, cierpieniach nerwów, biciach serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniej przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającej do wymiot, itp, z najlepszym skutkiem używane zostały i najlepsze rezultata okazywały.

Przestroga. Dowiedziałem się, że sprzedawane bywają proszki seidlickie wraz z instrukcyą używania, które słowo w słowo podług moich wydrukowane i dla omamienia Publiczności nawet moim sfałszowanym podpisem opatrzone są, a zatem z powodu podobieństwa co do powierzchnej formy swéj, łatwo z moim wyrobem zamieniane być mogą; przeto przestrzegam od kupowania tych fałszywych proszków z nadmienieniem, że *każde pudełko proszków seidlickich przezemnie wyrabianych dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzone jest moją marką zastrzegającą, i moim podpisem, a każdy papierek biały jednę dosis proszku zawierający, wyciśnięte ma oznaczenie:* „Moll's Seidlitz Pulver"

Skład tego Proszku utrzymują:

w **KRAKOWIE** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz i **p. M. Jawornicki,**
we **LWOWIE**, **p. Piotr Mikolasch** i **p. J. F. Klein,**

w Biały, p. Kéler's aptek. i p. J. Berger — *w Bochni* p. P. Niedzielski — *w Brzeżanach.* p. Józef Żminkowski i p. B. Fadenhecht — *w Bóbrce* p. J. Czarnik — *w Brodach,* p. Fr. Deckert — *w Buczaczu,* p. J. Czerkawski — *w Chodorowie* p. Z. J. Krynicki — *w Czerniowcach,* p. J. Różański i p. Ign. Schnirch — *w Dobromilu* p. A. Grotowski — *w Drohobyczu* p. L. Kleczkowski — *w Glinianach,* p. N. Helm — *w Gródku* p. A. Tomaszewski — *w Gwoździcu* p. W. Hayder — *w Hussiatynie* p. F. Michalewicz — *w Jagielnicy* p. J. Fischbach — *w Jarosławiu* p. J. Rehm — *w Kaliszu* p. F. Hildebrand — *w Kołomyi,* p. W. Kupfermann i p. J. Zachariasiewicz — *w Krynicy* p. H. Nitribitt — *w Limanowie,* p. A. Müller — *w Manasterzyskach,* p. J. Lipschitz — *w Nasiczy* p. A. Mersych — *w Nowym-Sączu,* p. Kosterkiewiczowa wdowa i p. F. Wojcikowski — *w NowymTargu* p. C. Lauer — *w Oświęcimie* p. W. Polaczek — *w Podgórzu,* p. S. Schlesinger — *w Przemyślu* pp. F. Gaissetschka i Syn i p. E. Machalski — *w Przemyślanach* p. St. Midlecki — *w Radoszynie* p. W. Resch — *w Rozdole* p. Edw. Kornberger — *w Rzeszowie* p. J. Schaitter i Spółka — *w Samborze,* p. Kriegseisen i p. Juliusz Riedl — *w Sanoku* p. J. Zarewicz i p. Jan Jaklitsch — *w Suczawie,* p. E. Botezat — *w Staremmieście* p. A. Grotowski — *w Stanisławowie,* p. Tomanek. — *w Stryju* p. Nussenblatt — *w Szczyrzecach* p. J. Pelka — *w Tarnopolu,* p. A. Morawetz — *w Tarnowie,* p. J. Jahn — *w Toruniu* p. A. Giełdziński — *w Tyśmienicy,* p. Karol Nęcki — *w Wadowicach,* p. Franc Foltin, p. Schwarz i p. Heins — *w Zaleszczykach* p. J. Kodrębski — *w Złoczowie* p. Wolf Korkus

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z BERGEN w Norwegii.

Prawdziwy **Oléj tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis." Leczy najzastarzalsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. (608-6-)

Cena całéj butelki 1 złr. 80 c. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu N. 562.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez O 'Reaum	Stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
28	2	326‴ 53	+19'4	49	zachod. słaby	pogoda z chmur.	W nocy, rano aż do południa deszcz. Ilość tegoż na 1 stopę kwadr. = 6‴10.	+ 7'6	+20'0
	10	27 44	12 8	81	„ „	pochmurno			
29	6	27 52	10 6	97	zach. półno. zach. sł.	„			
	2	28‴25	+13 0	87	połnoc. sredni	„	. . . .	+10'4	+13'5
	10	28 34	10 6	87	półn.-zach. słaby	„			
30	6	28 80	8 4	93	zachodni słaby	pogoda z chmur.			

R. SEIFERT dawniéj *E. Müller i Spółka.*

Ekstrakt słodowy prawdziwy, mała szklaneczka (na 6 dni) 65 c. — większa szklaneczka (na 10 dni) 1 złr. w. a.

Słód na piersi w proszkach, (35 centów.) — **Słód do kąpieli,** (45 cent.)

Te prawdziwe Ekstrakty słodowe, wyrobione bez fermentacyi, bez alkoholu i kwasu węglanego, podług ordynacyi pana Dra medycyny *R. Seiferta,* chemicznie zbadane i ocenione przez pp. ck. profesorów Dra. *Fl. Hellera W.* i *Kletzińskiego* są środkami lekarskiemi niezawodnemi w tysiącu wypadkach wypróbowanemi w słabościach krtani, rury oddechowéj, płuc, żołądka, w skrofułach i angielskiéj słabości; oraz środkiem pożywnym i wzmacniającym dla wszystkich słabych rekonwalescentów, dla słabowitych dzieci, dla mamek i karmiących matek (zamiast najlepszego piwa), dla dzieci właśnie co odłączonych od piersi, lub bez piersi wychować się mających.

Główny Skład:

w WIEDNIU *„Franz-Josefs-Quai 1199."*
w KRAKOWIE u p. **M. Jawornickiego,**
Handel korzenny w Rynku gł. w kamienicy Wgo Kirchmayera, we LWOWIE u p. Piotra Mikolascha apt. — w BRZEŻANACH w Handlu p. Fadenhechta, — w RZESZOWIE u p. Schaittera i Spółki. (442-11-13)

Niniejszem mam zaszczyt wielce szanownéj Publiczności oznajmić, że otwieram **w KRAKOWIE**

Kurs prędkiego i pięknego pisania

tak dla Dam jakoteż i dla Mężczyzn.

Najlepsza metoda moja, którą nabyłem przez przeciąg kilkuletni w Anglii, Francyi i Niemczech, stawia mnie w możności udzielić w 8miu, 10ciu do 11tu godzinach, każdemu źle lub średnio piszącemu, prawdziwie pięknego pisma. — Nauka udziela się w języku angielskim, francuzkim, włoskim, polskim, rumuńskim, węgierskim i niemieckim. — Przyjmowanie do nauki zaczyna się **od 23 Czerwca, do 6 Lipca.**

w Hotelu Drezdeńskim 2 piętro Nr. 11.

(851-3-4) ***S. Dörei.***

Prawdziwość powyższego twierdzenia mego, mogę udowodnić najchlubniejszemi świadectwami wys. węgierskiéj Szlachty, niemniej wys. ck. Wojskowości, mianowicie udzielili mi takowych Br. Burghard ck. pułkown. — A. Leurs de Treuenringen. — St. Ammer, G. Weiss ck. majorowie. — T. Wiśniewski. itd. — Hr. Karolyi Ed. — Hr. Csakyi Teod. i inni.

LOSY KREDYTOWE

których ciągnienie 1go Lipca 1862 z głównemi trafnemi na (881-4)

złr. 250,000, 200,000, 40,000 itd.

tak w oryginale jak i na zadatek są do nabycia w Kantorze Wekslowym

Alberta Mendelsburg

w Krakowie, pod L. 76 przy ulicy Grodzkiéj obok kościoła ś. Piotra.

BAZAR.

Niżéj podpisana ma zaszczyt oznajmić szanownéj Publiczności, że za pozwoleniem prześwietnéj zwierzchności otworzyła Zakład w Krakowie przy placu WW. ŚŚ. przy ulicy Grodzkiéj, w kamienicy p. Goebla, obok pałacu dawniej Wielopolskich pod L. 151 na dole, w którém przyjmuje w komis wszelkie damskie, męzkie i dziecinne rzeczy, jakie ktokolwiek ma do zbycia, — a to celem sprzedania takowych po oznaczonych cenach — za wynagrodzeniem po 5%, czyli po 5 centów od 1 reńskiego w. a., i to tylko w razie sprzedaży dokonanéj, potrąconym.

Za bezpieczeństwo powierzonych do sprzedaży rzeczy poręczy bilet, wydany przez podpisaną z poświadczeniem otrzymanego effektu i wyrażeniem wartości onegoż.

W Bazarze przyjmuje się do szycia i wzorowego wykończenia kołdry, tudzież zamówienia na takowe na wszelkie rozmiary — po cenach prawdziwie umiarkowanych.

Pierwszy ten Zakład w Krakowie zaopatrzony już obecnie w znaczny zapas sukien i różnych przyborów damskich, podaje szanownéj Publiczności sposobność do pozbywania i nabywania gotowych rzeczy, przyczem podpisana starać się będzie rzetelną usługą zjednać sobie powszechne zaufanie.

Eleonora** z Koczyńskich **Szlichting,
wdowa po ck. urzędniku. (192-5-8)

Licytacya

odbędzie się na dniu 10 Lipca 1862 w Czortkowcu dolnym, obwodzie Kołomyjskim na



80 sztuk koni



rasy oryentalnéj, jakoto ogiery, klacze rodzajne, młodzież, konie zaprzężne i wierzchowe w wysokiéj szkole jeżdżone, dla dam zdatne, tudzież powozy różne, ubiory na konie zaprzężne wierzchowe, narzędzia gospodarskie i meble. — Ostatnia poczta Obertyn.

(731-2-3) **Robert Pelz,** Rządzca.

PIGUŁKI
z rośliny Matico.

pp. Grimault & Comp. aptek. w Paryżu.

Pigułki te powleczone klejowatą substancyą używane są w szpitalach paryzkich i zalecane przez sławnego doktora *Ricorda,* jak również przez najznakomitszych w Paryżu lekarzy, przygotowane są z oliwy peruwiańskiego drzewa zwanego Matico w połączeniu z balsamem Kopaiwy. Wyższość ich nad wszelkie preparata Kopaiwy i Kubeby aż do dziś znane, stwierdzona została przez długo-letnie doświadczenia. Użycie ich nieutrudza żołądka, ani kiszek, leczy zaś szybko i radykalnie uparte i zastarzałe rzerzączki i blennoragie. Ekstrakt z téj rośliny przygotowany przez P. *Grimault* do sprycowania dla osób, które przekładają zewnętrzne użycie tego lekarstwa, również pożądany sprawia skutek w tego rodzaju chorobach.

Metoda użycia w polskim języku dołączona jest do każdego pudełka.

Dostać można w apt. PP. *Mołędzińskiego* w KRAKOWIE, — w Składzie materyałów aptecznych p. Józefa Mrozowskiego, ulica Podwale N. 482 w WARSZAWIE — i Tomanka we LWOWIE (1406-13-24)

Cena 1 flaszeczki w Krakowie 3 złr. 20 ct. — Z opakowaniem do przesyłki 3 złr. 40 ct. w. a.

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*